

**Protokół ze wspólnego posiedzenia
Komisji Finansów nr 10/2019,
Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 10/2019
z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych nr 11/2019
w dniu 26 sierpnia 2019 r.**

Posiedzenie wspólne połączonych Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 19 członków Komisji (*lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu*) oraz zaproszonych gości (*lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.*), otworzył o godzinie 13⁰⁰ Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Michał Pudełko. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) analiza funkcjonowania Szpitala Powiatowego w Pszczynie,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące w tym:
 - zapoznanie się z odpowiedzią Ministerstwa Sprawiedliwości dot. uchwały Rady Powiatu Pszczyńskiego wyrażającej sprzeciw wobec likwidacji IV Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Pszczynie,
 - zapoznanie się z odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Gospodarki Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 24 maja br.,
 - zapoznanie się z odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Gospodarki Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 17 czerwca br.,
 - zapoznanie się z odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Spraw Społecznych z dnia 27 maja br.,
 - zapoznanie się z uzupełnieniem odpowiedzi na wniosek Komisji Spraw Społecznych z dnia 27 maja br.,
 - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji Finansów z dnia 13 czerwca br.,
 - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 17 czerwca br.,
 - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych z dnia 17 czerwca br.,
 - wolne głosy

Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.

Ad. 1.

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu Marcinowi Leśniewskiemu Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Pszczynie, celem omówienia funkcjonowania placówki.

Dyrektor Szpitala tytułem wstępu przekazał, że Szpital podsumował rok działalności, czyli od 1 sierpnia 2018 r. do 31 lipca 2019 r., który zakończył się wsparciem dla prawie 19 000 mieszkańców Powiatu Pszczyńskiego i północnych części Powiatu Bielskiego. Samych porad na izbie przyjęć było 10 704. Część z tych osób została przekazana na

oddziały szpitalne i liczba osób, które były hospitalizowane sięga 7 636 pacjentów w ciągu roku działalności. W ten sposób osiąga się współczynniki charakterystyczne dla Szpitala Pszczyńskiego w największym rozkwicie, jeśli chodzi o pomoc pacjentom na początku XXI w., tj. lata 2005 – 2010. Bierzemy pod uwagę połowę okresu, czyli pierwsze pół roku, kiedy Szpital ruszał od zera. W Pszczyńskim Szpitalu urodziło się 662 dzieci. Ponieważ jest to w większości Szpital zabiegowy są, to trzy typowo zachowawcze oddziały, takie jak interna, geriatryka i neurologia. Trzy oddziały o charakterze zabiegowym, tj. oddział intensywnej opieki medycznej, oddział neonatologiczny na drugim stopniu referencyjności i izba przyjęć, która w naszym Szpitalu mimo niefinansowania tych usług z NFZ pełniła funkcjonalną rolę SOR. Trzy typowo operacyjne oddziały, czyli chirurgia, ortopedia i ginekologia z położnictwem. Zabiegów operacyjnych wykonanych zostało 1741. Odnośnie oddziału położniczego przekazał, że porody fizjologiczne, czyli siłami natury stanowiły liczbę 373. Cięciem cesarskim zakończyło się ponad 40% porodów, czyli 289. W Szpitalu poza zabiegami operacyjnymi z pełnym obłożeniem sali operacyjnej wykonano krótkie zabiegi diagnostyczne i terapeutyczne zarówno chirurgiczne, ortopedyczne, jak i ginekologiczne w liczbie 557. Dodał, że są to wszystko zabiegi wymagające zabezpieczenia w znieczuleniu anestezjologa. Przy liczbie noworodków wynoszącej 662 fajnie wygląda to, że więcej osób urodziło się, aniżeli zmarło, ale też trzeba o tym pamiętać, że w ciągu tych 12 miesięcy zmarły 253 osoby. Dane są szeroko dostępne przez środki masowego przekazu oraz na stronach Starostwa Powiatowego, na stronach pless.pl, pszczyńskiej.pl, czy papierowych wydaniach gazet. Dodał, że mówi o tym, aby radni mogli otrzymać te informacje ze źródła, a nie koniecznie z drugiej ręki. Ze spraw, które udało się skutecznym, właściwie wszystko, co Szpital chciał, ruszyło. Ruszyły dostępne nie tylko w sposób komercyjny, ale również finansowane przez NFZ poradnie: chirurgiczna i urazowo-ortopedyczna, zakład rehabilitacji nie tylko dla pacjentów szpitalnych, ale również dla pacjentów z zewnątrz ze skierowaniami lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, czyli finansowane przez NFZ. Ruszyła pracownia endoskopii, która też do niedawna funkcjonowała wyłącznie na potrzeby Szpitala – dziś już realizuje programy gastrokopii, kolonoskopii razem z krótkimi zabiegami gastrokopijnymi, czy zabiegami z zakresu kolonoskopii, tj. polipektomie. Pracownia ruszyła nie tylko dla potrzeb pacjentów Szpitala, ale również dla pacjentów z zewnątrz ze skierowaniami NFZ. Zarówno suma kontraktów dla ludzi z zewnątrz, jak i ich opłacalność jest na poziomie absolutnie żenującym. Dodał, że nie jest to zależne ani od Szpitala ani od państwa, a tylko i wyłącznie od płatnika. Jedyna rzecz, która nie udało się z tych, które Szpital chciał uruchomić, to są badania tomografii komputerowej dla pacjentów z zewnątrz. Oczywiście dla pacjentów szpitalnych badania robione są od samego początku mimo, że sprzęt jaki jest wszyscy wiedzą. Wykonywane są różne rzeczy, aby ten sprzęt funkcjonował, abyśmy byli zabezpieczeni, w tym również podpisana jest umowa serwisowa, która zapewnia nam dostęp do części, które przekraczają jej wartość, także jest to swoistego rodzaju ubezpieczenie. Szpital wystąpił w konkursie organizowanym przez NFZ w zakresie badań tomograficznych. Konkurs się nie odbył, albo właściwie został odwołany i z jego wiedzy na placu boju pozostaje jedynie pszczyński Szpital. Dodał, że liczy na to, że NFZ na powrót ogłosi konkurs, bo zaprosi nas do bezpośrednich negocjacji. Poinformował, że jest dobrej myśli, bowiem jeżeli wykruszają się kolejni

ewentualni świadczeniodawcy w tym zakresie i zostajemy my na placu boju, to jeśli nic się nie załame finansowo w NFZ, to badania będą robione dla pacjentów z zewnątrz. Ostatnim obszarem, który jest radością organizacyjną jest uruchomienie ZPO, który został wypełniony właściwie w ciągu 2 tygodni przez pacjentów. Część pacjentów, która wyjechała w czerwcu 2018 r. do okolicznych ZPO wróciła już z powrotem, z czego bardzo cieszy się. Poinformował, że był to gigantyczny wysiłek i bez wsparcia Powiatu i pieniędzy wyasygnowanych przez Starostwo nie byłoby w stanie doprowadzić do przestrzni na IV piętrze przeznaczonej na ten oddział do takiego stanu, w którym przeszedłby kontrolę NFZ. Dodał, że na spotkaniu z Zarządem Powiatu wraz z p. Januszem Kaszą mówili, że kontrakt na ZPO jest dokładnie taki sam, w sensie jakości, jak na endoskopię, poradnie i wszelkie inne rzeczy, które są robione jest niewystarczający, ani ze względów ilościowych, ani proporcjonalnych. Przekazał, że ma wrażenie, że oddział tak funkcjonujący będzie domykał się bilansową stratą 16 000 zł – 20 000 zł miesięcznie. Szpital stoi przed wyborem, czy chce mieć oddział o charakterze opiekuńczym, czy nie. Każda z tych działalności, praktycznie rzecz biorąc, raczej generuje straty w sensie księgowym, aniżeli zyski. Jednakże z uporem maniaka będzie powtarzał, że kilkaset tysięcy złotych miesięcznie dokładanych do działalności Szpitala jego zdaniem, jako również pacjenta, nie są wyrzuconym pieniądzem, tylko zainwestowanym. Inwestując od 300 000 zł do 500 000 zł miesięcznie, jego zdaniem, chociaż to może nie być zdanie obiektywne, dobrze funkcjonujący organizm szpitalny zyskuje się dla mieszkańców Powiatu Pszczyńskiego. Szpital zyskuje około 10 razy tyle, w postaci pieniędzy pozyskanych z NFZ. Dodał, że o cyfrach w sposób profesjonalny opowie p. Janusz Kasza. Poinformował, że jak ogląda sytuację okiem przedsiębiorcy, który od wielu lat zмага się z rzeczywistością rynkową w obszarze usług zdrowotnych, można pokazać jak jest źle w finansowaniu Szpitala, albo jak jest bardzo źle. Oczywiście jak jest źle, to jest bardzo prosty wynik bilansu, który będzie można zobaczyć, a jak jest bardzo źle, to jest kwestią opisu, który również zostanie przedstawiony. Bardzo kłopotliwa jest sprawa przepływu finansowego. Pieniądze, które Szpital zarabia w danym miesiącu mogą być wypłacane przez NFZ do 9 miesięcy później. Jak kiedyś był lekarzem punktu opatrunkowego na kopalni Krupiński, wydawało mu się, że 180 dni płatności za faktury, to było długo, ale okazuje się, że NFZ ma jeszcze dłuższe sposoby przeterminowania faktur w zgodzie z prawem. Poprosił, aby spojrzeć na to w ten sposób, że Szpital działa i funkcjonuje, po drugie mimo tego okresu rozruchowego właściwie dochodzi do formy charakterystycznej dla konkretnego szpitala, który tak powinien działać w tego typu miejscu. Po trzecie oczywiście przynosi straty, ale jeżeli spojrzymy na to nie jak na stratę i zmarnowane pieniądze, ale jak na swojego rodzaju inwestycję włożoną w bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Powiatu, to inaczej się ogląda. Poprosił, aby słuchając ekonomicznych spraw o tym, że księgi pokazują, że jest źle i codzienne spotkania Zarządu Szpitala i rozważania, kiedy zostanie zapłacone za usługi, jest rzeczą, która pokazuje, jak bardzo jest źle w przepływie finansowym.

Prezes Spółki Janusz Kasza w nawiązaniu do przedmówcy zaproponował, aby rozpocząć tą część od rozbiecia jednego miesiąca (wykonanie na 31 lipca br.). Tam m.in. jest kwestia dot. spraw związanych z należnościami, które wpływają. Limit miesięczny kontraktu jest na poziomie 1 774 000 zł, do tego dochodzi jeszcze izba przyjęć w kwocie 129 000 zł oraz sprawy związane z tzw. dodatkami dla pracowników medycznych, tj. pielęgniarek, ratowników medycznych w zakresie „zembalowego”. W lipcu br. wykonania razem z podstawową częścią jak i nadwykonaniami mamy na poziomie 2 487 000 zł, czyli wykonania przekraczają budżet o 713 000 zł. Nadwykonania nie wynikają tylko i wyłącznie z tego, że robi się tzw. element bezkontrolny, natomiast chcemy pokazać w pierwszym roku działalności, że potencjał Szpitala jest dużo większy niż ten, który NFZ nam przekazał. NFZ przekazał określony budżet, natomiast Szpital miał dużo większe chęci, by przerabiać dużo większe ilości pacjentów. Potencjał, który drzemie w Szpitalu na poszczególnych oddziałach, praktycznie w każdym miejscu, ma większe możliwości, aniżeli to co nam NFZ w podstawowej części zagwarantował. Patrząc pod kątem rozliczania etapów tego kontraktu, chciałby pokazać na przykładzie miesiąca lipca podstawowe elementarne sprawy. W pierwszym rzędzie z 2 487 000 zł NFZ refinansuje 1 770 000 zł, bowiem jest to wysokość kontraktu, którą możemy móc wyciągnąć w danym miesiącu, do tego dochodzi izba przyjęć 129 000 zł, czyli podstawowe wykonanie wynosi 1 899 000 zł z prawie 2 600 000 zł oraz tzw. zembalowe, gdzie ostrożnie zaplanowane jest 240 000 zł, a ostatecznie jest, to troszeczkę więcej, czyli razem przychody z lipca br. zafakturowane w końcówce miesiąca dają przychody na poziomie 2 139 000 zł, których wypłaty Spółka spodziewa się do 31 sierpnia. W pierwszej kolejności przychodzi faktura związana z rozliczeniem należności dotyczących wynagrodzeń, które płacone są kadrze na 10 sierpnia. Do 20 liczy, że NFZ przekaże dalszą część z tej grubej kwoty, bowiem do tego terminu należy wypłacić kontrakty lekarskie i związane ze zleceniami, czy innymi pracownikami, którzy nie są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Dodał, że 2 139 000 zł jest wypłacane w pierwszej części miesiąca. Jeżeli chodzi o nadwykonania z tytułu porodów do wypłaty jest 228 000 zł i to są pewne pieniądze, które NFZ w ramach umowy jest zobowiązany zapłacić, ale do 31 grudnia br. Wynika to z tego, że noworodki w poszczególnych miesiącach są rozliczane dopiero po zakończeniu kwartału, czyli jeżeli mamy lipiec, to musimy poczekać na jego zakończenie, następnie zakończenie sierpnia września i na koniec września gromadzą się trzymiesięczne należności, które dopiero pismem można się zwrócić do NFZ np. z datą 1 lub 2 października i tak było to robione w miesiącu czerwcu. Dodał, że na dzień dzisiejszy porody za II kwartał nie są jeszcze rozliczone, tj. 470 000 zł, które mają prawdopodobnie wpłynąć dopiero w połowie września. O rozliczenie pieniędzy, które będą z sierpnia i września dopiero będzie można poprosić dopiero po zakończeniu III kwartału, czyli jest tu zamrożenie kolejnych pieniędzy. Gdy podsumujemy podstawową kwotę z pierwszego miesiąca i do tego dojdziemy do noworodków, to przychodów pewnych mamy już 2 368 000 zł. Następnie przekazał, że w pozycji żółtej mamy różnicę pomiędzy nadwykonaniem, pozostałym który mieliśmy okazję wykonać na poszczególnych oddziałach, tj. OIOM, chirurgia, ortopedia, etc. i w tym momencie jest to rząd 380 000 zł (pozostała część z 2 700 000 zł), które mogą być maksymalnie wypłacone do 31 marca 2020 r., ale jest to od 30% do 100% co wynika z wiedzy Spółki, która była do tej pory prowadzona, a związana jest z tym, że

nadwykonania na pozostałych oddziałach, niestety nie są zawsze w całości wypłacane, albo wypłacane tylko do niektórych oddziałów w całości i to jest dodatkowym problemem, że chcąc pracować pracujemy i nie odsyłamy nikogo do innego szpitala, albo dosyć często inne szpitale przysyłają pacjentów do Szpitala w Pszczynie, ale nadwykonania dopiero będą rozliczone w pierwszym kwartale przyszłego roku, jeżeli w ogóle będą. W ubiegłym roku Szpital miał to szczęście, że tematy nadwykonań zostały rozliczone w 100%, a z poszczególnych oddziałów trochę zebrało się tego. Dodał, że sytuacja na rynku jest dosyć koszmarna i widać co się dzieje. Dodał, że to był wstęp do tego, co pokaże za chwilę. Przekazał, że jest to największa bolączka, z którą Szpital na dzień dzisiejszy nie ma się czym pochwalić, bo w tym miejscu jest pieniądz, którego nie widać, stąd podziękował p. Staroście za wsparcie finansowe, które cały czas płynie do Szpitala. Chciałby pokazać jeszcze drugą tabelę, która jest dosyć istotna na etapie rozruchu. Jest podział związany ze środkami, które trafiły do Spółki dzięki Radzie Powiatu, bezpośrednio w formie pieniądza i nie mówi, o elemencie związanym z wydatkami rzeczowymi i remontami, tylko mówimy typowo o elemencie związanym ze stricte przypisaniem pieniądza do Spółki. Dodał, że zostało to rozpisane w dwóch latach, tj. rok 2018 – były to formy związane z dwoma pożyczkami i podwyższeniem kapitału (typowy etap rozruchu) w kwocie 3 400 000 zł. Natomiast w tym roku miały miejsce cztery dopłaty do kapitału na łączną kwotę 2 600 000 zł. W ciągu roku działalności do Spółki weszła gotówka, która była przeznaczona na przygotowanie Szpitala do rozruchu, tj. zakupu podstawowego sprzętu, spraw związanych z uruchomieniem działalności na poziomie 6 000 000 zł. W tym roku jest to przede wszystkim dopłata do bieżącej działalności, która koresponduje z tym, co wcześniej przedstawił. Dodał, że Spółka ma stratę, o której mówił Dyrektor, natomiast walka jest związana z utrzymaniem płynności finansowej. Następnie zapoznał ze sprzedażą na poszczególne miesiące tego roku (rozpisane wg oddziałów sprawy związane z izbą przyjęć, elementy związane z tematem dotyczącym poradni). Ogółem wykonanie procedur w ramach NFZ w styczniu wyniosło 2 600 000 zł, z czego NFZ wypłaciło 2 070 000 zł, w lutym wyniosło 2 400 000 zł, z czego NFZ wypłacił 2 089 000 zł, w marcu wyniosło 2 500 000 zł, z czego NFZ wypłacił 2 100 000 zł, z kolei w maju i czerwcu duża część została dopłacona, tzn. 500 000 zł z przesunięć pomiędzy oddziałami i 456 000 zł z tytułu przesunięć pomiędzy porodami. Kwoty w dalszych miesiącach, tj. kwietniu, maju i czerwcu dopiero czekają na rozliczenie. W ubiegłym tygodniu Spółka otrzymała rozliczenie związane z przesunięciami między oddziałami na poziomie 900 000 zł. Natomiast jeszcze Spółka czeka na 473 000 zł z tytułu porodów za drugi kwartał, stąd też problem z płynnością firmy.

Dyrektor odnośnie najświeższych danych dot. szpitalnictwa w Polsce przekazał, że na dzień 31 stycznia 2019 r. w Polsce zlikwidowano 2 766 łóżek szpitalnych. Na Górnym Śląsku, a właściwie w Województwie Śląskim zlikwidowano ich 859. W Województwie Śląskim zlikwidowane zostały następujące oddziały: oddział neurologiczny w Wilkowicach, oddział toksykologii w Sosnowcu, oddział onkologii i hematologii dziecięcej w Chorzowie, oddział neurologiczny w Bielsku – Białej, oddział położniczy i noworodkowy w Dąbrowie Górniczej, praktycznie rzecz biorąc przechodzi remont oddział położniczy w Tychach, a praktycznie nie ma personelu, jeden z dwóch oddziałów

wewnętrznych w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku – Białej, oddział otolaryngologii i onkologii laryngologicznej w Częstochowie, oddział chirurgii dziecięcej w Cieszynie, oddział dzienny w Szpitalu w Rybniku, dwa oddziały psychiatryczne ogólne w Rybniku, oddział wewnętrzny w Raciborzu, oddział pediatriczny w Jastrzębiu – Zdroju, oddział dermatologiczny w Chorzowie, oddział chorych na schizofrenie w Lublińcu, oddział wewnętrzny w Lublińcu i oddział chorób wewnętrznych w Wodzisławiu Śląskim. Te oddziały są likwidowane pomimo, iż szpitale, o których mowa próbują pozyskiwać lekarzy i pielęgniarki za sumy wyższe niż rynkowe, ponieważ same te szpitale mają po kilkadziesiąt milionów zadłużenia, np. w ZUS, więc jeśli dyrektor szpitala np. w Wodzisławiu ma np. 70 000 000 zł zadłużenia, to czy będzie miał 70 000 000 zł, czy 72 000 000 zł zadłużenia, to nie jest dla niego problem i próbuje w ten sposób zatrudnić personel, broniąc niejako pacjentów. Poinformował, że z personelem jest dramatycznie, jeśli chodzi o funkcjonowanie szpitali jest gorzej niż źle, bo jesteśmy chyba jedynym szpitalem, który dzięki wsparciu kapitałowemu właściciela, czyli Powiatu, na zewnątrz nie ma długów. Dodał, że Szpital ma zapłacone wszystko, co powinien od danin publicznych, jak podatki i ZUS, po kontrahentów. Przekazał, że też bywa wraz z Prezesem Spółki w takiej sytuacji, że musi zapłacić część faktur np. hurtowni farmaceutycznej, która mówi, że jak nie zapłacą, to przestanie przywozić leki. Przekazał, że mówi o tym wszystkim, ponieważ wszystko wygląda na to, że do wyborów parlamentarnych nic złego, przynajmniej oficjalnie nie zacznie się dziać. Jak można zauważyć do świadomości publicznej nie dotarły wiadomości o zamknięciu poszczególnych oddziałów szpitali. Nie dotarły, bowiem teoretycznie zamykane są na czas remontu, zakażenia, czy innych przeróżnych rzeczy, po to, aby ukryć prawdę o dramatycznym niedofinansowaniu ochrony zdrowia i braku personelu. Wydaje się, że po wyborach parlamentarnych zacznie się rzeź niewiniątek. Wyraził głęboką nadzieję, że podczas tej rzezi Spółka, która staje na głowie wraz z Powiatem, aby ten Szpital przetrwał, wyjdzie z tego obronną ręką. Dodał, że oczywiście jest ryzyko, że okoliczne szpitale, które przynajmniej sprawiają, że trudno nam pozyskać personel, bo się zadłużają, zostaną oddłużone i my wyjdziemy na tym jak Zabłocki na mydle. Spółka funkcjonuje jako spółka prawa handlowego i prowadzona jest przez uczciwych ludzi i nie będzie prowadzi do jej zadłużania, licząc na to, że ta rzeź dotknie tylko tych, którzy poszli w dramatyczne długi i nie mówi, czy jest to zawiniona sprawa, czy nie, ale są to konkretne fakty. Nasz Szpital również dzięki temu, że funkcjonuje dopiero od 13 miesięcy nie ma długów i chciałby, aby tak na razie zostało.

Prezes poinformował, że działalność prowadzona w Woli jest marginalną działalnością, związaną z elementem dotyczącym prowadzenia wynajmu powierzchni i to zostanie utrzymane, a jeżeli będą projekty unijne dogodne do zrealizowania, to będzie to nadal robione, natomiast Spółka skupia się przede wszystkim na Szpitalu i prowadzeniu projektów unijnych w ramach Szpitala. Patrząc na wartość końcową na dzień dzisiejszy, to jest to minus 1 150 000 zł, ale należy powiedzieć o jednej rzeczy związanej z niuansami dot. porodów, jak i przychodów dodatkowych. Porody, gdy będą wypłacone będą mogły znaleźć się w rachunku wyników. Na dzień dzisiejszy faktura nie została jeszcze wystawiona, ale chce pokazać, że ona jest. Zostały wypłacone przychody dodatkowe związane z elementem dot. przesunięć pomiędzy oddziałami, ale gdyby nie było

wypłaconych tych przesunięć, jak i porodów na dzień dzisiejszy, to mielibyśmy wynik na poziomie minus 2 494 000 zł. Zwrócił uwagę na tą bardzo ogromną wrażliwość danych, o których teraz mówi, na szczęście z tych danych na dzień dzisiejszy w sierpniu wypłacono przesunięcia międzyoddziałowe, które można robić, stąd też wynik koryguje się do kwoty 1 629 000 zł, czyli prawie 900 000 zł NFZ przelał, ale to dopiero nastąpiło po okresie 3 miesięcy od wystąpienia o te środki. Dopiero, jak otrzymamy za porody, które będą przypisane do miesiący drugiego kwartału, czyli kwiecień, maj, czerwiec, wynik będzie rozliczony księgowo do poziomu 1 150 000 zł. Przekazał, że ma to niestety bezpośrednie przełożenie na naszą płynność finansową. Dodał, że dzięki Powiatowi Spółka spina się, aby pracownicy nie odeszli z pracy, bo wie, że jeżeli Spółka spóźni się o 2 dni, czy tydzień robi się burza i plotkarstwo wpływające na to, że Spółka w okresie rozruchu jest niewiarygodna. Dzięki Powiatowi temat ten na dzień dzisiejszy jest opanowany. Przekazał, że przedstawione dane to są fakty, które w tej sytuacji rynkowej będą się przy tym, co dzieje się w NFZ i przy rozwoju pogłębiać, choć ma nadzieję, że nie, dlatego cały czas brakuje kapitału obrotowego, z którym borykają się inne placówki, natomiast problemem jest też wycena wartości świadczeń. Poinformował, że Spółka startuje teraz z nowym budżetowaniem, aby przeanalizować to, co działo się w ciągu roku czasu. Niestety w sierpniu ubiegłego roku nikt nie był świadomy tego, co będzie działo się w tak dramatycznej sytuacji, jak to co dzieje się na dzień dzisiejszy w zakresie kosztów, brakujących fachowców, wypowiedania umów obautowych, co bezpośrednio wpływa na znaczące, krokowe, w niektórych elementach danych, które są danymi bardzo wrażliwymi, bowiem nastąpiło przeszacowanie wartości, która była zakładana w roku ubiegłym.

Dyrektor przekazał, że próbuje wyciągnąć prosty wniosek, że Szpital musi być dofinansowywany, jako bieżąca działalność sumą od 300 000 zł do 500 000 zł miesięcznie. Poinformował, że nie wszystkie pieniądze, które Powiat płacił na rzecz Szpitala zostały skonsumowane w bieżącej działalności.

Prezes poinformował, że w zakresie bieżącej działalności, jak i rozruchowej nie musi nikogo przekonywać, jaki jest zakres związany z majątkiem, budynkiem oraz sprzętem. W 2018 r. na zakupy Spółki w zakresie typowo sprzętu, Spółka wydała 1 102 000 zł, z czego 867 000 zł pochodziło z pieniędzy wewnętrznych. Zakupy ratalne obejmowały poziom 237 000 zł. W 2019 r. do tej pory wydano 1 139 000 zł, z tego zakupy Spółki są na poziomie 400 000 zł, zakupy ratalne, czy przetargowe 741 000 zł. Dodatkowo Powiat wraz gminami, które się do tego dołożyły, wyasygnowały ze swoich budżetów łącznie 700 000 zł na zakup kolejnego sprzętu. Dodał, że sprzęt jest niekończącą się historią, cały czas są tematy związane z awariami, naprawami, a z tym wiążą się kolejne wydatki. W 2018 r. wydane zostało tylko 108 000 zł, ale są to kolejne pieniądze. W 2019 r. jak była okazja, aby rozpoznać parę rzeczy i to, co dzieje się na bieżąco, to wydatki do sierpnia kształtują się na poziomie 270 000 zł na sprzęt, jak i na budynek. Sam budynek to jest rząd wielkości 57 000 zł, ale są jeszcze do zapłacenia tematy związane z wykonywanymi remontami na poziomie 60 000 zł, które będą rozliczane w ratach. Poinformował, że Spółka nie naciąga kontrahentów na to, że zapłaci mu za dwa dni, czy za miesiąc, ale woli

dogadać się na raty, aby w ciągu roku rozpiścić, to co jest do zrobienia. Naprawiony sprzęt medyczny w 2019 r., stanowi kwotę 161 000 zł, w 2018 r. 78 000 zł. Przekazał, że to nie jest tak, że wszystko jest super zrobione, należy się liczyć z tym, że jeżeli Spółce będzie dane istnieć przez następne parę lat, będzie musiała w tą infrastrukturę sprzętową inwestować. Dodał, że już nie mówi o budynku, bo Spółka jest na etapie kończenia spraw związanych z elementami projektowymi, czy przeciwpożarowymi. Poinformował, że u niego na biurku znajduje się pismo z działu technicznego, w zakresie uruchomienia windy, z uwagi na to, że skończył się przegląd techniczny i wydawało się, że UDT przychylnie popatrzy na działania Spółki, która idzie w ostateczny remont głównej windy, która musi być windą przeciwpożarową, ale niestety nie zgodził się na żadne ustępstwa i trzeba wyasygnować prawie 25 000 zł, by na następny rok dopuścić windę w budynku głównym do funkcjonowania. Bierze się to z dwóch elementów. Nie to, że jest ona beznadziejna, ale części, które zużyły się w niej są tak mało dostępne, że trzeba ich szukać albo dorabiać w sposób ręczny, ale z drugiej strony za 25 000 zł można kupić 3 nowe KTG na oddział położniczy. Należy również podjąć decyzję, czy wydawać 25 000 zł, czy poczekać i przytrzymać wydatki, a zainwestować w coś innego. Dodał, że podczas jego urlopu Dyrektor przejął jego obowiązki i na drugi dzień strzeliła zaraz rura i należało wymienić 4 metry. Na dzień dzisiejszy kolejna część czeka na wymianę. Jest problem czy wymieniać coś w windzie, jak wiadomo, że winda nie przejdzie przeglądu przeciwpożarowego, bo nie jest przeciwpożarowa, ale w jednym roku nie da się zrobić wszystkiego. W ubiegły poniedziałek zepsuły się dwa respiratory z trzech. Na szczęście serwisant, który przyjechał zrobił jeden na miejscu, na drugi należy rozpiścić procedurę zakupu. Cena używanego wynosi 43 000 zł – 50 000 zł, zaś nowego 140 000 zł. Zapytał, w jaki sposób wybrać? Przekazał, że wybiera się używany, ale z dwuletnią gwarancją, za którą należy zapłacić około 2 500 zł, bo nie chce kupić używanego z roczną gwarancją, tylko używany z dwuletnią gwarancją, bo nie stać nas na to, żeby kupić lepszy, bowiem są inne ważniejsze wydatki, które za chwilę znów pojawią się i w tym momencie, nie mając żadnej rezerwy będzie problem, że znów zabraknie 30 000 zł, czy 50 000 zł. Sprzęty, które pomógł kupić Powiat nie będą się psuć i stanowią wyposażenie na ładnych parę lat, za co podziękował.

Dyrektor przekazał, że ma wrażenie, że Szpital płynie na podwodnym statku, w których co chwilę jest gdzieś przeciek w rurze. W Szpitalu wiąże się to nie tylko z wyciekami wody, bowiem raz pęknięta rura z ciepłą wodą wiąże się ze spadkiem ciśnienia i temperatury tej wody i ryzykiem skolonizowania całego systemu rur bakterią legionella, co wiąże się z poważnym zagrożeniem epidemiologicznym dla wszystkich pacjentów i pracowników Szpitala. Z czyhającą legionellą można zrobić to, że można nalać jeszcze więcej chemii do wody, ale jest stare urządzenie do jej dozowania, można również, co jest bardziej skuteczną metodą przegrzać instalację do 65 stopni. Oczywiście poza logistycznymi problemami, że należy to wykonać z niedzieli na poniedziałek o 3 w nocy, bo wtedy mniej pacjentów korzysta z wody i należy zabezpieczyć wszystkie łazienki. Dodał, że podniesienie dwukrotnie temperatury spowoduje za chwilę rozwalenie kolejnej. Zdaniem Spółki, Szpital jest bezwzględnie potrzebny i bezwzględnie wymaga bieżącego dofinansowania ze strony właściciela. Po wielu przemyśleniach, zastanawianiu się

i rozmowach z Zarządem Powiatu i p. Starostą dochodzi do wniosku, że Powiat najbardziej przyjazny nie jest w stanie unieść takiego ciężaru, stąd myślenie o poszerzeniu struktury właścicielskiej Szpitala.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że temat podejmowany na dzisiejszym posiedzeniu jest bardzo ważny. Poinformował, że Dyrektor oraz Prezes mówią o tych wszystkich zagadnieniach, ale trudno jest mu się do czegoś odnosić nie mając możliwości popatrzenia na to w głąb, stąd pozwolił sobie podejść do rzutnika. Poprosił, aby na tego typu posiedzenia materiały docierały do radnych na Eseję, bowiem Spółka ma je przygotowane. Spółka mówi o wielu aspektach, w tym finansowych na takiej zasadzie, że radni słuchają, a musieliby się do tego przygotować, zerkając do materiałów. Zapytał, co dalej będzie działo się na podstawie tego co zostało powiedziane? Dodał, że jest zaskoczony, bo jest to bardzo ważny temat nie tylko dla zarządzających Szpitalem i dla Starostwa, ale tak samo dla mieszkańców Powiatu i z uwagi na to naprawdę należy podchodzić do tego tematu rozsądnie, a w tej chwili tak to odbiera i jest to jego punkt widzenia.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że chciałby dołączyć się do apelu przedmówcy, bowiem kolejny raz zdarza się sytuacja, że są podawane bardzo ważne informacje przekazywane w formie rozbudowanych i skomplikowanych prezentacji i jeśli mamy przeprowadzić jakąś dyskusję, to dobrze byłoby, gdyby radni mogli zapoznać się z materiałami dwa, trzy dni wcześniej, bowiem w czasie półgodzinnym trudno ogarnąć takie informacje, przemyśleć i usystematyzować, by móc przeprowadzić rzeczową dyskusję. Przekazał, że należałoby na przyszłość wypracować jakąś formułę, by radni mieli dwa, czy trzy dni wcześniej taką prezentację i wtedy można rzeczowo dyskutować.

Dyrektor przekazał, że jest wiele aspektów związanych z bardzo słusznymi rzeczami, które poruszyli przedmówcy, ale Spółka jest spółką prawa handlowego, która w sposób bezpośredni odpowiada za sytuację, w której może być oskarżona o działanie na niekorzyść Spółki. W związku z tym wszelkie dokładne informacje nt. Spółki posiada nowo powołana Rada Nadzorcza Spółki i nadzór właścicielski, który poprzez tę Radę prowadzi właściciel, czyli Zarząd Powiatu. Problem polega również na tym, o czym zdaje sobie z Prezesem sprawę, że nie wszystkie dane, które przedstawiane są w zaufaniu radnym są danymi, które powinny się gdziekolwiek ukazać. Poprosił, aby wyobrazić sobie szczegółową i uczciwą prezentację setek cyfr i dostęp do tego kogoś, kto ma wystąpić, czy wystartować w przetargu, a nie mówi już o rzeczach, które nie zdarzą się, jeżeli bank, który Spółka chciała, aby dał kredyt obrotowy. Dodał, że jest to tak naprawdę obraz totalnego bankructwa i nie ma w ogóle dwóch zdań. Oczywiście, gdyby w tym kraju mówiono o wszystkim uczciwie nie byłoby problemu, ale obawia się, że właśnie dlatego duża część szpitali funkcjonuje, że nikt nie wie, w jakiej są dramatycznej sytuacji. Przekazał, że jest to bardzo delikatna materia, dlatego uważa, iż selekcja tych danych przez Radę Nadzorczą jest niezwykle ważna, bowiem nie chodzi o chęć ukrywania czegokolwiek przed radnymi. Dodał, że jest to kwestią decyzji, ile tabelek zostanie

udostępnionych, czy będzie to 20, 30, 60, czy 80 i czy ktoś z radnych będzie się w nie wczytywał.

Prowadzący obrady przekazał, że przychyła się do propozycji radnych, że skrócona forma prezentacji mogłaby pojawić się, z uwagi na to, że radni są osobami zaufania publicznego i powinna pojawić się adnotacja, że jest to wewnętrzna informacja. Dodał, że to Spółka decyduje, co udostępnia radnym i jak najbardziej taka informacja jest potrzebna.

Radny Krzysztof Spyra zwrócił uwagę, że radnym nie chodzi o żadne dane wrażliwe, tylko to co jest dziś przedstawiane, bo staje się to informacją publiczną w momencie wyświetlania.

Radny Aleksander Malcher wyraził niezadowolenie, bowiem z jednej strony radni chcą uczestniczyć i mieć jakąś wiedzę i podejmować uchwały, które związane są ze środkami, które trzeba na ten cel wyłożyć, a z drugiej strony jest to niekomfortowa sytuacja, bowiem pewne dane wrażliwe mogą, w jakiś sposób wyjść na zewnątrz, więc jedno przecy drugim. Dodał, że taka droga prowadzi donikąd, więc albo radni mają dostęp, albo go nie mają. Przekazał, że jest raport, w którym są przychody i rozchody i nie jest to żadną tajemnicą. Jest to normalne działanie Spółki, która jest pod każdym względem dla innych organów dostępna, także nie widzi w tym żadnych przeszkód. Dodał, że rozumie, iż w jakimś miesiącu może być trudność, ale radni nie mają takich posiedzeń każdego miesiąca odnośnie Szpitala. Jeżeli mamy się tym zajmować, musimy mieć pełną wiedzę na ten temat. Przekazał, że być może nie wszyscy są tym tematem zainteresowani, ale osobiście bardzo się tym interesuje.

Starosta przekazała, że dzisiejsze posiedzenie Komisji dotyczy tematu Szpitala, dlatego poprosiła Dyрекcję Szpitala i Prezesa, aby przedstawili bez żadnych ogródek sytuację Spółki, co pokazuje, że jest to oczywiście jawne. Natomiast pewnym dyskomfortem dla radnych jest to, że nie widzą cyfr, ale osobiście nie widzi żadnego problemu w tym, tylko technicznie nie zostało to wcześniej przekazane, spokojnie może się to znaleźć na portalu. Zapytała, czy są jakie prawne przeszkody, prosząc o wypowiedzenie się w tym temacie Radcy Prawnego.

Radca Prawny Andrzej Koczar przekazał, że nasz Szpital, czyli Centrum Przedsiębiorczości jest spółką prawa handlowego, w związku z powyższym aktem prawnym, który reguluje jego działalność jest Kodeks spółek handlowych. Zarząd Szpitala odpowiada przed swoim właścicielem i w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że Kodeks spółek handlowych dopuszcza możliwość przy spółkach z o.o. na utworzenie Rady Nadzorczej. Z chwilą jej utworzenia wyłączona jest bezpośrednia kontrola właściciela, czyli w takim przypadku Zarządu Powiatu, który w imieniu Powiatu, stanowi Zgromadzenie Wspólników. Przed Radą Nadzorczą bezpośrednio za wszystko odpowiada Zarząd Szpitala i tam kierowane powinny być wszystkie dane, które zostały przygotowane. Oczywiście takie myślenie ze strony Zarządu byłoby krótkowzroczne, bowiem z tych powodów, o których radni słyszeli, choćby z powodu deficytu, bo należy

patrzeć na płynność finansową, im musi zależeć na tym, aby działający, jako Zgromadzenie Wspólników, czyli Zarząd Powiatu, miał pełne informacje o stanie finansów, bo reszta jest pochodną i w tym przypadku Zarząd Powiatu ma pełne informacje, bowiem jak sądzi, Rada Nadzorcza przygotowuje je dla nich i teraz od Zarządu Powiatu, który musi do radnych wystąpić o pieniądze. Dodał, że zależy jakie informacje przekazać dalej i jakie są wystarczające dla radnych, a dopuszczalne z punktu widzenia przepisów. W tym przypadku jego zdaniem bez analizy danych, które przygotował Zarząd (analizy powinna dokonać Rada Nadzorcza lub jej przedstawiciele) nie można tak bezpośrednio, na zasadzie automatu przekazać. Oczywiście mając świadomość, że to Rada Powiatu podejmuje decyzje finansowe, dot. pieniędzy, które powinny być przekazywane Spółce, to niezbędne dane do podjęcia decyzji powinny zostać przygotowane. Dodał, że jak sądzi, Zarząd Powiatu takie dane przygotowuje, bowiem dla radnych partnerem jest Zarząd Powiatu.

Dyrektor przekazał, że rozumie, iż jest to powtórzenie tego, o czym mówił, tj. ubranie w prawniczy język jego wątpliwości. Dodał, że nie wynika to z tajemnic, tylko z przepisów prawa. Przekazał, że teczka, z której przedstawiane są w dniu dzisiejszym dane, znajduje się w rękach p. Starosty i musi zostać przeglądnięta i zaopiniowana przez Radę Nadzorczą, dlatego nie po stronie Spółki jest decyzja o przekazywaniu szczegółowych danych.

Radny Krystian Szostak przekazał, że oczywiście spór, który toczy się ma swoje uzasadnienie i rzeczywiście radni powinni mieć podstawowe dane. Przekazał, że jest to już trzecie spotkanie w tym roku w trakcie kadencji nt. Szpitala. Ostatnio odbywało się posiedzenie w czerwcu, mija dwa miesiące i mamy kolejną informację. Słuchając przedstawicieli Szpitala należy przyjąć takie założenie, że przedstawia bardzo rzetelne informacje, które mogą być weryfikowane przez radnych, natomiast nie zmieni to konkluzji wynikającej z wystąpienia. Przekazał, że minęło 13 miesięcy zbilansowanej działalności Szpitala i powtarza się to już po raz kolejny, czyli trzeci w tej kadencji, że stabilizuje się deficyt. Już teraz wiadomo, że jest to 300 000 zł do 500 000 zł miesięcznie i to jest główna informacja, żeby zastanowić się, co z tym zrobić. Bilansując to w skali roku jest to około 5 000 000 zł środków, które należy zabezpieczyć w budżecie Powiatu, aby Szpital funkcjonował tylko na obecnym poziomie, jeżeli chodzi o bieżące utrzymanie, a nie mówi o inwestycjach i remontach. Przekazał, że jawi się dramatyczna sytuacja, bo jaki to ma skutek dla naszych zdolności inwestycyjnych, to wszyscy zdają sobie sprawę, mając na uwadze inwestycje drogowe, na które wszyscy czekają. W bilansie naszego Powiatu jawi się czarna, czy szara przyszłość, że w zasadzie całą nadwyżkę będziemy przeznaczать na dofinansowanie do oświaty, która cały czas jest również w ujęciu całościowym deficytowa i Szpital podobnie, jak subwencję, otrzymuje kontrakt z naszym wsparciem finansowym. Przekazał, że kolejnym pytaniem, które nasuwa się, na ile można obniżyć bieżące koszty? Prezes tłumaczył o znaczącym wzroście. Następnie przekazał, że personel pyta, co z podwyżką wynagrodzeń, a przy deficycie kadry na rynku pytania nie mogą być zawieszane w próżni, bowiem pójdą do sąsiednich Szpitali. Zapytał, czy są takie naciski? Nieformalnie wie, że są podejmowane takie próby. Dodał, że ten rok prócz tego, że wiemy mniej więcej, na jakim poziomie deficytu pracujemy, w sensie kosztów ogólnych, to jest

również jego zdaniem okres wygaszania się entuzjazmu. Rok temu personel medyczny średni i wszyscy lekarze cieszyli się z powstania Szpitala i na początku nie liczyli pieniędzy, ale po roku sytuacja stabilizuje się, w związku z tym pojawia się pytanie, czy pojawia się presja płacowa, do czego będzie musiał odnieść się Dyrektor, bowiem za chwilę strata będzie wynosiła nie 500 000 zł, ale 600 000 zł, czy 700 000 zł miesięcznie. Zapytał, czy sprawy płacowe mogą powiększyć bilans Szpitala?

Dyrektor podziękował za głos rozsądku. Przekazał, że personel nawet nie musi przychodzić z pytaniem o podwyżkę, bowiem widzi w dziale kadr, co zaczyna dziać się z ruchem, np. pielęgniarek i ma świadomość po analizie rynku, że powinien podnieść wypłatę netto o poziom 300 zł pielęgniarkom i położnym, co wiąże się z kosztami dla Szpitala, na poziomie 100 000 zł miesięcznie. Jeśli chodzi o ograniczanie kosztów Szpitala, dobijamy do poziomu 85% przeznaczanych na sprawy płacowe i to jest przy okazji odpowiedź na wątpliwości, które pewnie radni mają, jak robią to inne szpitale, a robią to np. zadłużając się i nie płacąc ZUSu. Dodał, że jest to 40% funduszu płac i tego nie robimy. Bardzo słuszne jest to spostrzeżenie, że pacjenci będą być może pozbawieni opieki nie tyle na skutek próśb personelu o podwyżkę, bo on już nie prosi o nią, tylko zmniejsza ilość dyżurów, np. lekarz anestezjolog brał 12 dyżurów, to w przyszłym miesiącu bierze tylko 6, a pozostałe 6 weźmie w Szpitalu, który zapłaci mu więcej. Żądania płacowe będą coraz silniejsze, stąd mając świadomość, że lwia część kosztów działania Szpitala stanowią wypłaty, czy w ogóle koszty płacy, Spółka wie, że musi w sposób bardzo precyzyjny dbać o personel, tzn. z jednej strony dbać o jego pozostanie u nas, zaś z drugiej o coś, co jest pewnym pozafinansowym plusem pracy w takim Szpitalu. Wydaje się, że po roku pracy udało się stworzyć takie zespoły pielęgniarek, położnych, lekarzy, fizjoterapeutów, że dziś już pieniędzy nie jest jedynym powodem, dla którego pracownicy nie odejdą. Wyraził nadzieję, że entuzjazm początków Szpitala zostaje powoli zastępowany przez przyzwyczajenie do miejsca, w którym się jest. Jest to pewnego rodzaju uczucie przywiązania, ale również prace w dobrych warunkach, z wykorzystaniem wszystkich rzeczy, które powinny być wykorzystane w medycynie. Dodał, że wie, jak pracowało się w Szpitalu przed trzema, pięcioma i siedmioma laty i wie, jak dużo wyższe jest bezpieczeństwo dla pacjentów oraz pracowników, co niestety musi kosztować. Koszty wynagrodzeń w styczniu wynosiły 1 997 000 zł, zaś w lipcu 2 292 000 zł, czyli wzrost nastąpił o niemal 300 000 zł miesięcznie. Wzrost ten nie wynika tylko i wyłącznie z podwyżek, bowiem mniej więcej w rytmie, co 2, 3 tygodnie przychodzi jakaś grupa pracowników (technicznych, fizjoterapeutów, lekarzy) po podwyżkę, co jest w jakiś sposób realizowane, aby utrzymać załogę, stąd wzrost o 300 000 zł. Przyczyną wzrostu jest również dotrudnienie personelu, bowiem by prowadzić bezpieczny Szpital nie da się tak, jak było za Spółki Centrum Dializa obsługiwać 40 pacjentów 1,5 etatem pielęgniarki, tylko trzeba mieć ich 6. Na dodatek tworzą się nowe przestrzenie, np. ZPO powstał praktycznie z dnia na dzień i został wyposażony w etaty, co stanowi ich przyrost. Przekazał, że jak rozmawia z dyrektorami szpitali, oni nie rozumieją, jak to się dzieje, że my przy tak przeciętnych płacach w porównaniu z okolicznymi Szpitalami zdobywamy ludzi do pracy. Przekazał, że wszystko dzieje się dzięki porządnemu uprawianiu

medycyny w tym Szpitalu. ZPO, poradnie, dotrudnianie lekarzy i pielęgniarek o wysokich kwalifikacjach w endoskopii, to powiększa koszty pracy.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że Szpital musi istnieć, bowiem jest to zabezpieczenie dla 100 000 osób. Jeżeli przywożą osobę z zawałem 5 km, czy 10 km, to jest to różnica 40 km, bowiem jeśli pacjent nie zostanie u nas zaopatrzony, tylko pojedzie bezpośrednio do PAXu, to może tam nie dojechać. Dodała, że to samo dotyczy pacjentów po wypadkach. Poinformowała, że rzeczywiście maleje ilość łóżek, głównie z powodu braku personelu. Przekazała, że powodem zamknięcia oddziału wewnętrznego w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku – Białej był brak lekarzy. Takiej katastrofy pod względem ilości lekarzy jeszcze nie było. Przekazała, że 2 listopada br. będzie 55 lat odkąd jest w służbie zdrowia i nikt jej nie powie, że nie wie, jak to wyglądało. Dzisiaj potrzeba lekarzy jest większa, aniżeli 50 lat temu, bowiem kiedyś wystarczył 1 radiolog na szpital, a dziś musi być ich więcej. Przekazała, że osobiście jest po 24 godzinach pracy, a dyżuruje do 270 godzin na SORze w miesiącu, pomimo przebytej operacji i niedowładu ręki. Gdyby było dosyć lekarzy, to by jej nie zatrudniano. Wczoraj zjawił się pacjent, którego boli od tygodnia brzuch i gdyby nie dzisiejsza diagnostyka, to musiałby umrzeć, a tak ma szansę. Nie powinno być żadnej dyskusji odnośnie tego, czy Szpital powinien istnieć, tylko należy mieć założenie, że ma istnieć, po drugie musimy się postarać, aby go utrzymać na odpowiednim poziomie. Wzrost płac jest naturalny, bowiem jeżeli wzrasta płaca minimalna, to każdy przedsiębiorca, który coś wykonuje dla Szpitala miał wzrost pensji i automatycznie wszystkie koszty Szpitala muszą rosnać. Przedsiębiorca prywatny nie należy z własnej kieszeni, bowiem musi zapłacić pracownikom i tak samo kupić surowce, które są mu potrzebne, a które również drożeją. Jej zdaniem jest w tej chwili parę rzeczy do zrobienia. Po pierwsze to świadomość wśród ludzi i nie wie, czy nie byłoby dobrym rozwiązaniem, aby ludzie składali się na Szpital, tak jak kiedyś składali się na jego budowę, po drugie są gminy, a po trzecie są wybory. Na wszystkie spotkania należy udać się do biur wyborczych, gdzie się tylko da i tłumaczyć, że musi być wzrost pieniędzy na zdrowie, bo mamy prawie najniższe nakłady na zdrowie w całej Europie. Jeżeli przyszli parlamentarzyści poczną na grzbiecie oddech obywateli, którzy tego żądają, to daje to skutki. Należy z tego skorzystać, a nie spać w domu i narzekać, że jest ciężko, tylko dołożyć wszelkich starań, naciskać i na spotkaniach wyborczych mówić na okrągło o służbie zdrowia, że i tak za te pieniądze, które my wkładamy, jako obywatele w służbę zdrowia byłaby taka sama dostępność, jak u nas. Należałoby wrócić do tego, co było w 2006 r., kiedy lekarze strajkowali przewidując wyjazd lekarzy z Polski, aby podnieść pensje i ich zatrzymać. Wtedy PIS z Samoobroną i LPR dali 30% do funduszu płac, tym zakładom, które miały kontrakt z NFZ plus 2,5% do budżetu globalnego w kraju, ale zostało to zabrane 1 stycznia 2009 r. Przekazała, że można naciskać, aby do tego powrócić, bowiem skończyłyby się globalne problemy wszystkich szpitali. Dodała, że lekarze idą tam, gdzie więcej im się płaci, a mniej się napracują. Należy podnieść nakłady na służbę zdrowia, a to nie dotyczy tylko lekarzy, ale również pielęgniarki, położne, rehabilitantów, czy laborantów i należy z tym pójść do przyszłych parlamentarzystów. Poinformowała, że 6 albo 7 września odbędzie się spotkanie w Katowicach i należy naciskać na rządzących, żeby był pieniądz na służbę zdrowia, tak jak jest 500+, dopłata na wyprawkę do szkoły,

dodatkowa emerytura. Nie może nie być Szpitala, bo nie po to od ponad 160 lat istnieje i 100 000 mieszkańców ma zapewnioną opiekę.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dochodzimy teraz do miejsca, w którym była mowa o tym co jest lepsze, czy Spółka, czy SP ZOZ. Przekazał, że Spółka Centrum Przedsiębiorczości jest spółką prawa handlowego, w której jest Rada Nadzorcza, a radni są potrzebni w zasadzie po to, aby uchwalać uchwały po przekazaniu środków do tej Spółki, bo tak zrozumiał wypowiedź Radcy Prawnego i nawet dochodzimy do tego, że to miał być najlepszy twór, jaki wymyślił Zarząd Powiatu, ale widzimy, że powoli będzie to wychodzić na wierzch, będzie coraz lepiej i jeszcze dużo usłyszymy, bo zmierza to w tym kierunku. W odniesieniu do wypowiedzi Dyrektora, który powiedział, że w Województwie Śląskim zlikwidowano 2 000 łóżek zapytał, ile w Województwie Śląskim jest łóżek i ile wynosi to w procencie? Bowiem usłyszał w szpitalach retorykę ze strony dyrektorów, że mamy nadwykonanie 107%, a okazało się, że było to 1,5, czy 2 łóżka. Dodał, że ogólnie używa się różnych przekazów, ale jego zdaniem do końca tak nie jest. Przekazał, że aby powiedzieć, ile czego zaczęto likwidować, należy powiedzieć, ile czego mamy. Jeżeli mamy 10 000 000 zł, a straciliśmy 2 000 zł, to taka kwota na tle 10 000 000 zł nie wygląda ładnie, ale jak podamy same 2000 zł, to wygląda, to jak wygląda. Poprosił, aby takich rzeczy nie podawać, bo nic to nie daje i jest to niepotrzebne. Przekazał, że nie wie, czy jest to prawda, odnośnie tego, że w Pszczynie w Szpitalu płaci się dużo więcej, niż w innych szpitalach. Przekazał, że dowiedział się, że pracownicy emigrują między Szpitalami, ale zawsze będą emigrować w promieniu niedużej odległości. Powinna być taka umowa między wszystkimi jednostkami, które są na terenie wkoło, żeby nie dawać wyższej pensji od tej, która mniej więcej wszędzie obowiązuje, bo jeżeli ktoś da więcej to tam ludzie pójdą. Jest to dobry pomysł, aby w jakiś sposób, jeżeli tylko dałoby się dogadać z dyrektorami ościennych szpitali, aby nie było takich rzeczy, bo za chwilę okaże się, że na pensje trzeba będzie mieć 110%.

Dyrektor odnośnie ostatniej propozycji przekazał, że nie jest prawnikiem, ale są to z umowy karalne w Polskim prawie, bowiem nie można umówić się na ustalenie jednej ceny. Jeśli chodzi o dokładne i precyzyjne przedstawianie danych z zakresu zdrowia publicznego, to jest przygotowany na taką rozmowę, ale wykład potrwa przez jeden semestr, raz w tygodniu przez 1,5 godziny. Dodał, że jest to jego praca zawodowa i jeśli radni sobie życzą, to opowie to, bo potrafi, tylko nie widzi sensu. Dla niego utrata np. 800 łóżek, tj. przestrzeni, którą jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, czyli Województwa Śląskiego, to jest namacalna utrata z powodu braku ludzi do pracy i to nie jest żadna retoryka i zupełnie się tym nie zajmuje. W odniesieniu do tego, że nie ma SP ZOZ, tylko jest spółka prawa handlowego przekazał, że jest to w dużej mierze jego winą, albo zasługą, bowiem na samym początku, jak musiał podjąć decyzję, czy chce brać udział w pracy nad odzyskaniem Szpitala podjął od razu z ówczesnym Zarządem Powiatu decyzję, że będzie to spółka prawa handlowego, bowiem wyobraża sobie dzisiaj radnego Aleksandra Malchera, jako tzw. Przewodniczącego Rady Społecznej SP ZOZ, który mówi mu (do czego będzie miał prawo), żeby przestał płacić ZUS, podatki, bo jako SP ZOZ może to przestać płacić. Przekazał, że postanowił, że nigdy w życiu nie będzie grabarzem Szpitala, tak jak

została nim niekoniecznie ze swej woli w roku 2010 r. ówczesna Dyrektor Szpitala. Dodał, że jest to sytuacja, w której spółka prawa handlowego jest gwarantem tego, że to się jakkolwiek trzyma w ryzach finansowych i ekonomicznych. SP ZOZ byłby szaleństwem do powrotu do komunizmu i na pewno nie będzie brał w tym udziału.

Radca Prawny w odniesieniu do wypowiedzi radnego Aleksandra Malchera przekazał, że nie jest tak, że radni nie mają prawa otrzymywać żadnych informacji. Dodał, że z jego wypowiedzi wynikało jednoznacznie, że w Spółce obowiązuje określona hierarchia organów. Zgromadzeniem Wspólników w imieniu Powiatu jest Zarząd Powiatu, ale radni w pewnym zakresie także współdecydują o sprawach Szpitala, a przede wszystkim o kwotach, które są przekazywane na dzień dzisiejszy. Podejmując taką uchwałę radni otrzymują materiały, które stanowią jej uzasadnienie, ponieważ jest to uchwała podejmowana na wniosek Powiatu, to Zarząd Powiatu decyduje, jak uzasadnienie ma wyglądać i jakie materiały radni mają otrzymać. Radni muszą je otrzymać w takim stopniu, by uzasadniały i radni byli przekonani, by taką decyzję podjąć. Nie jest tak, że radni są tylko i wyłącznie od uchwalania i nie mają żadnych informacji.

Radny Krystian Szostak przekazał, że Dyrektor i Radca Prawny w zasadzie wyjaśnili sytuację prawną, ale osobiście jest wzburzony wewnętrznym stwierdzeniem radnego Aleksandra Malchera, z którego wypowiedzi wyniknęło, że poprzedni Zarząd Powiatu miał coś na rzeczy i teraz powoli będzie coś wychodzić, nie rozumie, co ma wychodzić. Przekazał, że ówczesny Zarząd miał problem, który został wyjaśniony przez Dyrektora, jaką formę kierowania Szpitalem przyjąć i powstała spółka prawa handlowego, czyli najczystsza forma działalności gospodarczej i najbardziej przejrzysta. Poprosił, aby nie używać określeń, że powoli będzie coś wychodzić, bo jak coś ma wyjść, to prosi, aby o tym powiedział co ma na myśli. Przekazał, że jest to bardzo niepoważne potraktowanie sprawy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wszystko można nadinterpretować, bowiem powiedział analizując wypowiedź Radcy Prawnego, który przekazał, jakie struktury działają i z uwagi na to, że wie, jak działał Szpital za czasów SP ZOZ, a jak działa teraz Spółka i jakie są tego następstwa i na podstawie pewnych porównań widzi, co jest wg niego lepsze. Dodał, że w kadencji 2010 – 2014 pozostawiony został SP ZOZ na taką ewentualność i na pewno o tym pamięta przedmówca. Natomiast nowy twór, który został wymyślony nie był pomysłem Rady i Zarządu, kiedy Spółka Centrum Dializa przejmowała Szpital i tylko o to chodzi.

Radny Krystian Szostak przekazał, że pamięć ma dobrą i nie trzeba mu przypominać, bo jeszcze nie zażywa lecytyny. Dodał, że nie rozumie się z przedmówcą. Przekazał, że zachowanie SP ZOZ było pewną formą zabezpieczenia na przyszłość, ale po analizie porównawczej obu tych form zarządzania Szpitalem, Zarząd doszedł do wniosku, o którym była mowa wcześniej. Przekazał, że nie ma tam żadnych podtekstów, że po to SP ZOZ zostawiono. Bodajże dwa lata temu zaostorzono przepisy w oparciu, o które funkcjonują SP ZOZY, aby przeciwdziałać zagrożeniom, o których Dyrektor wspominał,

tn. SP ZOZ mógł się zadłużyć bezkarnie nie bilansując tego w skali roku i takie zadłużenie miał nasz SP ZOZ, bo 27 000 000 zł, z którym mógł sobie spokojnie funkcjonować.

P. Starosta przekazała, że być może dyskusja, która jest prowadzona jest do czegoś potrzebna, natomiast jako Przewodnicząca Zarządu Powiatu i Starosta chciałaby mieć w każdym z radnych sojusznika sprawy utrzymania Szpitala. Być może radni teraz chcą dyskutować o tym, czy ma to być Spółka, czy Szpital samorządowy, ale proponuje, żeby ją poprosić jak zakończy się dyskusja w tym temacie, bowiem należy zająć się przede wszystkim sprawą Szpitala, nie ważne jaką formę Szpital przyjmie, będzie taka sama sytuacja. Dodała, że sama przy pomocy Wydziału Kontroli i Zdrowia dokonała sprawdzenia, co dzieje się ze szpitalami w Polsce, gdzie jest 16 oddziałów zamkniętych. Głównym powodem jest brak lekarzy, który jest tylko czubkiem góry lodowej. Przekazała, że jest mało kadry, która krąży i szuka pieniędzy i to jest rynkowy mechanizm, który jest w Polsce. Lekarze są starsi i młodych jest bardzo mało, dlatego w jednostkach przyjmują 90 letni lekarze. Przekazała, że mamy olbrzymi problem z uwagi na potężny budynek, udało się odzyskać Szpital, ale mamy mały kontrakt i chcemy, by Szpital dobrze funkcjonował i z tym zgadza się, bo musi być Szpital i poradnie. Problem jest tylko jeden, o ile udało się namówić NFZ, by zrobił specjalnie dla Powiatu Pszczyńskiego konkursy na poradnie, których miało nie być, ale problem polega na tym, że jak otrzymujemy pieniądze na poradnie zaczynamy je uruchamiać, to do każdej musimy dopłacać. Powiększając zakres działalności Szpitala powiększamy zakres dopłaty do niego i obojętnie, w jakiej formie będzie Szpital. Poprosiła, aby wszyscy radni byli rzecznikami i posłuchali tego, co jest do powiedzenia. Od kilku miesięcy na konwentach rozmawia z wójtami o tym, że Szpital w ten sposób prowadzony, w takich warunkach, jakie mamy, przerośnie możliwości Powiatu. Przekazała, że mogą mówić, że p. Starosta sobie nie poradziła, ale każdy inny Starosta w takiej sytuacji będzie musiał coś wymyślić. Dodała, że jak tylko ktoś ma pomysł, jak sobie z tym poradzić, to ustępuje, ale prosi, aby nie odbierać tego, jak poddawanie się. Przekazała, że na następnym konwencie, który odbędzie się początkiem września przedstawi wójtom i Burmistrzowi całą sytuację i pokaże, jakie są perspektywy a także zapyta, czy Szpital na terenie Powiatu Pszczyńskiego, który ma 110 000 mieszkańców ma być, czy nie i czy są w stanie nas wesprzeć oraz powiększyć Spółkę o swoje gminy. Gdybyśmy w ten sposób popatrzyli na sprawę, to możemy mówić o finansowaniu, dopóki państwo sobie z tym nie poradzi. Dodała, że od 2006 r., o którym mówiła radna Bogumiła Maria Boba minęło 13 lat i nikt sobie z tym nie poradził i jest jak jest. Dodała, że rozgrywają się dramatyczne sytuacje związane z zamykaniem szpitali. Poprosiła, aby spojrzeć na to, co dzieje się w Żywcu. Tamtejszy Starosta, doskonały człowiek i nie interesuje ją, że jest z Prawa i Sprawiedliwości, ale jest niesamowicie odważnym człowiekiem, który od 10 lat próbuje stworzyć realny, nowoczesny szpital na Żywiecczyźnie i nic więcej nie powie. Poprosiła radnych, aby sami sprawdzili, co się tam dzieje. Dodała, że oczywiście poda pod rozwagę propozycję wójtom. Poinformowała, że w momencie, kiedy jeszcze propozycja ta nie była formalna Wójt Gminy Suszec poprosił, aby z uwagi na to, że ma być rzecznikiem tego przedsięwzięcia na swoim terenie, argumentów ma za mało, by zrobić ogólną debatę. W związku z powyższym zaproponowała, aby w październiku na sali narad, bądź PCKul zrobić ogólnopowiatową debatę nt. Szpitala, na którą zaproszeni zostaną radni ze wszystkich rad i na której będzie

analizowana sytuacja, bowiem jest przekonana, że nie ma ani jednej osoby na sali, która uważałaby, że nie ma być Szpitala. Dodała, że chodzi o to, że Szpital nie może pograżyć Powiatu, bo dopiero co zostało spłacone 28 000 000 zł, a jest jeszcze parę rzeczy do zrobienia, tj. ratalne spłaty w ZUS. Poza tym są jeszcze szkoły, drogi, mosty. Zaproponowała, aby po konwencji odbyło się spotkanie z radnymi. Przekazała, że rozumie, iż to radni będą rzecznikami tej sprawy, ale zdaje sobie też sprawę z tego, jakie jest to trudne oraz z ograniczeń, jakie mają Gminy i wie również, jakie argumenty padną, by nie doszło do takiej sytuacji i będą one racjonalne. Radca Prawny powie, że w zasadzie będziemy ocierać się o prawo samorządowe, bowiem każdy Szpital przynosi długi, to jak wchodzić odpowiedzialnie do Spółki i jak sprostać wymogom ustawy o finansach publicznych, inwestując w Spółkę, która przynosi długi. Wyraziła obawy, co do tego, czy jest szansa na przekonanie i gdyby udało się, czy sytuacja Szpitala byłaby inna i byłaby szansa na to, aby prowadzić rytmicznie działalność Szpitala i żeby zainwestować w budynek, co jest wymogiem bezwzględny. Przekazała, że chciałyby, żeby radni zobaczyli, jakie argumenty i jaką perspektywę widzi Dyrektor i żeby o tym podyskutować i wspólnie szukać argumentów, jak przekonać gminy, bowiem to co stało się 8 lat temu, jej zdaniem, należało bardziej przedyskutować. Dodała, że doskonale rozumie, dlaczego Zarząd, w którym uczestniczył radny Alojzy Wojciech podjął taką decyzję o dzierżawie, bowiem należało wybrnąć z trudnej sytuacji. Przekazała, że są takie przypadki w Polsce, np. w Częstochowie, gdzie bardzo dobrze funkcjonuje Szpital. Teraz należy szukać innego rozwiązania. Dodała, że cały czas rozmawia z Dyrektorem, że jak samorzady nie zgodzą się, to będzie trzeba kolejny raz szukać partnera, to już wiadomo, jak załoga Szpitala do tego podchodzi i jest to dramat. Poprosiła, aby rozmawiać o konkretach i poszukiwać argumentów, a nie kłócić się, bo nie ma to sensu.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że sumując wypowiedzi radnej Bogumiły Marii Boby i p. Starosty przychyła się do nich, bo skoro już jakiś czas temu wszyscy uznali, że Szpital ma istnieć, to należy skupić się na tym, w jaki sposób go prowadzić. Skoro przed rokiem, większością głosów Rada zadecydowała, że Szpital ma być prowadzony w taki sposób, to nie należy wracać do tego, że SP ZOZ jest, czy nie, bo to nie ma znaczenia i nie będziemy tego przewracać do góry nogami. Przekazał, że nie do końca zgodziłby się z wypowiedzią radnej Bogumiły Marii Boby, że mamy teraz „kolędować” po potencjalnych postach na następną kadencję, bowiem obawia się, że oni po 13 października zapomną o nas, a najbliższe wybory są dopiero za 4 lata, nie licząc prezydenckich. Jeśli ustawodawca nie będzie próbował rozwiązać luki w finansach szpitali, w jakiś ustawowy sposób, to będzie dramat. Dodał, że rozumie, że każdy samorząd dofinansowuje np. w dużym stopniu szkoły, choć Powiat może w mniejszym stopniu, niż gminy. Dodał, że w Gminie Pszczyzna praktycznie połowę budżetu szkół stanowi subwencja, pozostałe środki Gmina musiała wygrzebać z własnych środków i nikt szkoły nie zamknął. Przekazał, że z jego terenu są osoby, które są zainteresowane pobytem na ZPO, mają już informację, że zostaną przyjęte i w najbliższych dniach otrzymają w tym temacie informacje wiadomo, że nie powie im, że Powiat co miesiąc dopłaca do tego 20 000 zł miesięcznie i że nic z tego nie będzie. Mieszkańcy naprawdę cieszą się, że Szpital istnieje. Przypomniał, jak było przed rokiem w momencie, kiedy pacjenci byli rozwożeni do potencjalnych szpitali w okolicy.

Zaapelował, aby skupić się na tym, co zrobić, a docelowo przygotować w budżecie około 5 000 000 zł, a ewentualnie potem zmniejszenie tego dofinansowania poprzez ewentualne objęcie udziałów przez gminy byłoby dobre. Dodał, że jednak najpierw lepiej jest liczyć na siebie.

Radny Stefan Ryt poprosił, aby powrócić do czasów sprzed 1,5 roku, kiedy prowadzona była dyskusja nt. służby zdrowia, czy przejmować Szpital od Spółki, czy nie robić tego, czy wypowiadać umowę, czy nie. Rok temu Powiat przekonał się, że musi to wziąć na własne utrzymanie, poprzez obecną formę, która jest dobra. Po roku czasu należy postawić, to samo pytanie, czy chcemy, aby nadal był Szpital w Pszczynie. Dodał, że jako członek Komisji Finansów interesują go sprawy finansowe, a sytuacja jest tragiczna, bowiem na wstępie dajemy aż 6 000 000 zł tylko na bieżące utrzymanie Szpitala, a co w momencie, kiedy coś się zepsuje. Dodał, że jest to stary budynek i wiele instalacji będzie wymagało wymiany i będzie trzeba dołożyć kolejny 1 000 000 zł do tego budynku. Sytuacja z punktu widzenia finansów to przedsięwzięcie jest do niczego, natomiast zdrowie jest najważniejsze. Szpital udało się uratować dla mieszkańców i p. Dyrektor ściągnął lekarzy i jest to cudem i jego osobistą zasługą i Zarządu. Dodał, że lekarze mogli poszukać sobie innej pracy za godziwszy etat, w związku z tym zaczyna się to dobrze rozwiązywać, jeżeli chodzi o tą sprawę merytoryczną, bowiem koszty są kosztami i od tego nie uciekniemy. Dodał, że jego zdaniem sami tego nie poprowadzimy i należy sobie to jasno powiedzieć, że nie będzie remontów dróg i inwestycji drogowych i szkolnych przez najbliższe lata. Dodał, że życie nie jest takie, że będzie coraz gorzej, bowiem raz jest gorzej, a raz lepiej. Wyraził nadzieję, że w tym przypadku również tak będzie. Przekazał, że jeżeli chodzi o poszukanie środków finansowych, to może w końcu NFZ zlituje się, albo zostanie rozdzielony, jak kiedyś. Spółka organizacyjnie również musi podjąć działania, bowiem nie może być tak, że radni będą zakładnikami i będzie im mówić, że albo dają 500 000 zł, albo nie będą pracować. Musi to być wspólne działania, a Spółka wie, gdzie może zrobić oszczędności. Otwierając kolejny oddział, czy wykonując kolejne zadanie, należy dodatkowo dopłacić, bo nie jest tak, że wszystko, co jest na rynku musi być w Szpitalu, bo koszty będą znacznie wyższe. Na dzień dzisiejszy w Szpitalu organizacyjnie dzieje się dobrze, z kolei ma mieszane uczucia, co do akceptacji przez gminy pomysłu p. Starosty o spółce, bo już podobna sytuacja miała miejsce przed 2010 rokiem. Gminy chcą konkretnie wiedzieć, na co dają pieniądze, bo gdyby dać konkretnie na jakiś sprzęt to są chętne, ale jak ma to dotyczyć bieżącego utrzymania, czy remontów to będzie to ciężka sprawa, ale jego zdaniem p. Starosta ma na tyle argumentów, że to się uda. Jego zdaniem za rok będzie można powiedzieć coś więcej, bo ten okres roczny początków jest bardzo trudny i wydaje mu się, że kolejny rok rozrachunkowy będzie lepszy.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że jako mały przedsiębiorca po roku czasu ustabilizowanie deficytu jest małym cudem w sytuacji, w jakiej był Szpital i dla niego ta informacja jest najważniejsza.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że na podstawie dyskusji, która jest prowadzona na wiele tematów mógłby mówić długo. Zwracając się do Dyrektora przekazał, że Szpital

w Pszczynie musi być bardzo dobry, bo inaczej zginie na rynku i będzie jednym z tych, w którym zlikwidowano łóżka. Należy mieć tego świadomość, że nie tylko chcemy mieć Szpital, ale musi to być Szpital taki, że ludzie będą mówić, że warto tam iść, bo tam są dobrzy lekarze, dobra opieka, sprzęt i dobre zarządzanie codzienne. Musimy sobie taki właśnie Szpital, jako cel postawić. Przekazał, że 17 grudnia 2018 r. na posiedzeniu wspólnym Komisji mówił i wyliczał, że aby Szpital funkcjonował w założeniach budżetu na każdy rok w tym momencie, przy tym finansowaniu, jakie budżet państwa na służbę zdrowia przeznaczają, w naszych warunkach musimy przeznaczyć około 5 000 000 zł dofinansowania. Dzisiaj po niespełna roku uważa, że Spółka zmieściła się w tych kosztach. W momencie, kiedy Spółka Centrum Dializa przejmowała Szpital roczne zadłużenie Szpitala mieściło się w przedziale od 3 500 000 zł do 5 000 000 zł. Procent środków przeznaczanych na płace dla personelu wynosił 85%, czyli jesteśmy w tym samym miejscu. Zadłużenie Szpitala wyniosło 28 000 000 zł. Z dzierżawy spłacanej przez Spółkę Centrum Dializa został spłacony dług Szpitala kosztem jakości usług, które ponieśli mieszkańcy korzystający z tego Szpitala. Mieszkańcy zapłacili za długi Szpitala w roku przekazania go Spółce Centrum Dializa, czyli 2010. Musimy zgodzić się z tym, że przez 7 lat Powiat Pszczyński nie dokładał do Szpitala w przeciwieństwie do lat poprzednich, gdzie dokładał i mimo to, zadłużenie doszło do 28 000 000 zł. W odniesieniu do pomysłu p. Starosty odnośnie samorządów przekazał, że tak samo uważa, życząc by potrafiła przekonać obecne władze samorządowe, czego nie udało się zrobić w roku 2009 i 2010, tj. namówić samorzady gminne Powiatu Pszczyńskiego by na pytanie, z czego słynie Powiat wszyscy zgodnie odpowiadali, że z jakości usług medycznych. Przypominał, że tylko jedna Gmina Goczałkowice – Zdrój i będzie ją pamiętać do końca życia powiedziała, że dołączy się do tego pomysłu. Przekazał, że Suszec wstrzymywał się, zaś Gmina Goczałkowice – Zdrój była pewna swojej decyzji, a reszta była na nie. Odnośnie dyskusji przekazał, że chciałby, aby udało się, ale należy założyć sobie, że musimy stworzyć pewien komfort Zarządowi Szpitala, aby wiedzieli, że w razie sytuacji trudnej jest Rada Powiatu. Natomiast w odniesieniu do tego, co Rada może wiedzieć, a czego nie przekazał, że każdy radny jest osobą zaufania publicznego, ale działalność jakiegokolwiek samorządu, w tym finansowa jest jawna. Jeżeli będziemy dawać w budżecie środki na działalność i dofinansowanie Szpitala i nie będziemy wiedzieli, w jaki sposób zostały one wykorzystane, to Rada Powiatu, jak każdy samorząd ma organ kontrolny i nie wyobraża sobie tego, że składa wniosek o skontrolowanie wydatków poniesionych na Szpital, kierując wniosek do Komisji Rewizyjnej i ona będzie musiała odpowiedzieć, jaki jest efekt jej pracy, a to nie jest potrzebne. Poprosił, aby dać takie materiały, które pozwalają Radzie dać w sposób jednoznaczny i bezdyskusyjny przeznaczyć te środki dla Szpitala w przekonaniu, że są one potrzebne i wydatkowane w dobrym celu. Resztę można zostawić dla siebie, bowiem nie jest obowiązkiem Rady, ani Zarządu Powiatu, by zastępować Zarząd Szpitala. Natomiast jest obowiązkiem nadzorować jego działalność, a obowiązkiem Rady jest kontrolować Zarząd i wydatkowane środki, jeżeli idą one na Szpital i po to jest Komisja Rewizyjna. Poprosił, aby wszyscy zgadzali się w tym, że nie ma żadnych tajemnic i jeżeli należy coś wyjaśnić, to to trzeba robić, a jeśli nie trzeba czegoś wyjaśnić i upubliczniać, to tego nie robić i funkcjonować mając jeden cel zasadniczy, tj. dobry Szpital w Mieście Pszczyna.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że miło jej słuchać, że Szpital odzyskuje opinię, bo to nie jest wcale łatwa sprawa, po tak zniszczonej jego opinii. Poinformowała, że we Francji dostęp do medycyny jest na bardzo wysokim poziomie. Jej pacjenci pojechali do rodziny do Francji i przywieźli jej rezonanse kręgosłupa zamiast zdjęcia, to o czymś świadczy. Do prywatnych szpitali, których jest tam, 46% samorządy dokładają na sprzęt, aby była równa dostępność obywateli do służby zdrowia i my również powinniśmy do tego zmierzać. Oczywiście, że nie da się tego zrobić w jednej sekundzie, musi się to odbywać stopniowo, ale musimy sobie postawić warunek, że Szpital musi być dobry. Zawsze mówiła, by dogadać się z gminami, ale nikt jej nie słuchał. Dodała, że w tej chwili nie jest ważnym, co było. Dodała, że chciałaby Szpital publiczny, ale taki nie jest i nie zgadza się z Dyrektorem, bowiem łatwiej jest otrzymać od państwa pieniądze dla Szpitala publicznego, aniżeli do spółki prawa handlowego. Należy dołożyć wszelkich starań, by dogadać się z gminami, bowiem pacjenci, którzy leczą się w Szpitalu są ich obywatelami, a nie Powiatu i należy im to wytłumaczyć. Dodała, że jeżeli będzie na takim spotkaniu, to będzie tłumaczyć na przykładzie Francji, gdzie dostępność jest znakomita, a my wcale nie musimy być gorsi. Należy naciskać na obecnych i przyszłych parlamentarzystów, żeby wiedzieli, że załatwili sprawy dzieci, a teraz mają sprawę służby zdrowia i muszą to zrobić. Jeżeli nadal tak będzie i wyjadą kolejni lekarze i pielęgniarki, to będzie krach. Gdyby jednego dnia wszyscy emeryci zrezygnowali z pracy w służbie zdrowia, to tego dnia służby zdrowia w Polsce by nie było. Dodała, że oddziały zamykane są z powodu braku personelu. Jeden oddział neurologiczny w Bielsku - Białej jest na 750 000 mieszkańców, a gdyby nie było w Pszczynie, byłoby więcej o 100 000. Przekazała, że odsyła się pacjentów, a dawniej tak nie było. Zaproponowała stypendia dla naszych studentów, którzy studiują 6 lat z obowiązkiem 6 - ciu lat pracy i nie jeden zostanie w kraju, gdy ożeni się, czy wyjdzie za mąż. Niemcy każą sobie zwrócić pieniądze za studia, gdy ktoś chce wyjechać. Przekazała, że jest to realne i w ogóle nie można myśleć o tym, że Szpitala mogłoby nie być, bo nie po to został stworzony tak dawno i utrzymany w trudnym okresie. Wyraziła zadowolenie z poprawy opinii Szpitala.

Radny Aleksander Malcher w nawiązaniu do wypowiedzi p. Starosty przekazał, że tak samo myśli, że Szpital jest potrzebny, ale słowo dobry Szpital jest bardzo wielkim słowem i ogromny problem stanowi, to żeby to zrealizować. Na to składa się wiele czynników, diabeł tkwi w szczegółach i nad tym trzeba pracować. Następnie zwracając się do Dyrektora i Prezesa Spółki przekazał, że nie usłyszał jeszcze w dniu dzisiejszym, jakie mają pomysły na to, by realizować takie zadania, które będą przynosiły zyski dla Spółki, bowiem jest to istotne, można otwierać różne oddziały, które będą generować straty i nie mówi, że nie są one niepotrzebne, bo byłyby nieuczciwy, tylko są też działy, które przynoszą zyski, tak jak w każdym przedsięwzięciu i w jakiś sposób należy doprowadzić do bilansowania się, bo na tym to polega. Dodał, że mowa była o różnych innych rozwiązaniach i pozwolił udać się do Szpitala i rozmawiał z Dyrektorem i Prezesem na różne tematy i jest tak samo za tym, tylko droga do tego jest ogromnie ciężka. Przekazał, że nie tylko wydawanie jest istotne, ale też robienie wszystkiego, żeby szło ono na inwestycje, bowiem bez inwestycji nie rozwiniemy tam działalności. Jeżeli będziemy

tylko wydawać na wydatki bieżące, to z tego niczego nie zbudujemy i nigdy w Szpitalu nie uzyskamy bilansowania się. Istotą jest, by inwestować środki w rozwój Szpitala, a nie tylko w bieżące wydatki, bo za chwilę Szpital zawali się. Odnośnie Żywca przekazał, że Szpital wybudował kapitał zagraniczny bez udziału Powiatu. Dodał, że z tego, co się orientuje jest to podmiot zewnętrzny australijski, który ma być oddany w tym roku i już są prowadzone zabiegi pozyskiwania dodatkowego personelu.

P. Starosta przekazała, że jest on położony na działce Powiatu i chodzi o Kanadę.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jakby w Pszczynie Szpital zbudował obcy kapitał, to nie mamy problemu, bowiem on przejmie naszych pacjentów i sprawa zniknie. Przekazał, że życzyliby sobie takiego „kryzysu”, jak mają w Żywcu.

Dyrektor podziękował radnym za słowa rozsądku, bowiem od 1,5 roku obserwuje wzmożone emocje przy okazji rozmów o Szpitalu i jest pod wrażeniem, że można je okiełznać i znaleźć paradygmat, który w tym wszystkim jest sprawą wiodącą, czyli to, żeby ten Szpital funkcjonował. W odniesieniu do tego, czy coś przynosi w Szpitalu zyski przekazał, że jest jeden oddział, który przynosi zyski, ale nikt nie chciałby się na nim znaleźć, zaś reszta nie przynosi i nie będzie przynosić. Działalność dodatkowa Szpitala, w postaci najmowania przestrzeni sklepikom jest kroplą w morzu potrzeb. Spółka jest w przededniu podpisania umowy z dużym najemcą powierzchni biurowych, ale mowa tu o sumie 100 000 zł w rozliczeniu 2 letnim, co przy kwestiach, o których była mowa nie ma żadnego znaczenia, dlatego nie zawraca tym głowy. Oczywiście robione jest wszystko, aby zaczęła funkcjonować komercyjna apteka, ale to również będzie kropla i tym też nie zawraca głowy. Dodał, że mógłby jeszcze chwalić się wieloma rzeczami np. tym, że przed dwoma godzinami na stronach Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego pojawił się nasz Szpital, jako uprawniony do prowadzenia staży podyplomowych dla lekarzy. Przekazał, że jak kogoś dzieci ukończyły studia, to bardzo chętnie ich zaprasza i prosi by nie wysyłać ich do Katowic. Wyraził nadzieję, że w styczniu, to samo będzie dotyczyło szkolenia specjalistycznego rezydentów i ciągle jest najmłodszym wyspecjalizowanym ginekologiem w tym Szpitalu. Przekazał, że chciałby pokazać bardzo krótko i zwięźle szkic prezentacji, która ma przekonać radnych gminnych i miejskich, a być może ludzi, którzy będą mogli z poziomu państwowych pieniędzy wesprzeć Szpital. Dodał, że koncepcje zostały zrobione na wielki wyrost, ale tylko sięgając w swoich marzeniach i pomysłach czegoś naprawdę wielkiego, da się cokolwiek osiągnąć. Przekazał, że być może są one nie do końca kompletne jeśli chodzi o cyfry, bo jest to absolutnie prezentacja robocza. Poinformował, że prezentacja składa się z kilku opowieści o Szpitalu i o tym, że na dzisiejszy Szpital składa się zarówno historia, obecny Szpital i kwestia Miasta. Pokazywany jest Górny Śląsk, Pszczyna i Powiat Pszczyński, a w tym obszar Szpitala, który ma szansę, by być czymś, co pełni integrującą rolę. Poinformował, że prezentacja pokazuje oddziały w podziale na zachowawcze, zabiegowe i operacyjne oraz diagnostykę. Dodał, że chce również opowiedzieć o misji Szpitala. Najważniejszy slajd z kolei pokazuje kwestię bezpieczeństwa i nie bez powodu mamy pożar, wypadek samochodowy, powódź i pełną kolejkę na SORach. Poinformował, że radni za pewne śledzili akcję związaną

z wyładowaniami atmosferycznymi na Giewoncie i nasz Szpital również był brany pod uwagę, bowiem 5 śmigłowców, które operowało w Zakopanem i 2 w rejonie Giewontu, zaś 3 w Szpitalu Zakopiańskim rozwoziły pacjentów po całej Polsce i Małopolsce. Dodał, że odbierał telefony i Szpital był indagowany w sprawie zapewnienia miejsc. Przekazał, że każda z takich rzeczy może zdarzyć się również u nas. Przekazał, że na slajdzie brakuje jeszcze dwóch szpitali, które „wypną” się na nas w sytuacji, w której będzie zagrożenie, tj. w Oświęcimiu, który po dzień dzisiejszy wyrzuca z izby przyjęć naszych pacjentów. Przekazał, że boli go serce, bowiem są tam lekarze, którzy byli jego studentami. Dotyczy to również Szpitala w Jastrzębiu – Zdroju, który po dzień dzisiejszy odsyła naszych pacjentów mimo zapewnień radnych z Pawłowic, że na pewno będzie ich wspierać, bo oni go wspierają. W sytuacji dramatycznej, jak zdarzenia losowe nikt nas nie będzie wspierał. Następnie przekazał, że Szpital jest też wsparciem gminnych placówek. P. Starosta była łaskawa powiedzieć, że w jednym z ośrodków zdrowia, akurat w takim, z którym jest związany od lat, pracuje lekarz 90 -letni. Ilekroć jest na sesji rady gminy, a odwiedził z p. Starostą wszystkie rady gmin naszego Powiatu, opowiada o ich ośrodkach zdrowia, bo wie o nich więcej, niż radni. Przekazał, że np. w Goczałkowicach – Zdroju najmłodszy lekarz jest jego przyjacielem i ma 60 lat. W związku z powyższym Szpital, jako miejsce, w którym rodzą się też zawodowo nowi lekarze, pielęgniarki będzie wsparciem dla placówek gminnych. Ewidentnie dla niego, jako człowieka wyrastającego z tej ziemi rola integrująca tego Szpitala ma gigantyczne znaczenie. Tak, jak wielokrotnie padły słowa deklaracji, że nie ma znaczenia przynależność polityczna, wykształcenie, serdeczny związek z jakąś konkretną gminą, czy wsią łączy nas, czyli ludzi mieszkających na tym terenie, jak nic innego, problem zdrowia, bowiem wszystkich boli tak samo. Przekazał, że jest to 9 samorządów, bowiem Szpital obsługuje również północną część Powiatu Bielskiego i mniej więcej 25%-30% pacjentów są mieszkańcami Czechowic – Dziedzic i Bestwiny, również ich chce prosić o pomoc i wsparcie. Przekazał, że apropos potencjalnego zagrożenia polityki zdrowotnej przekazał, że Polska jest zaraz za Estonią, jeżeli chodzi o odsetek pacjentów, którzy w różnych krajach Europy nie zostali obsłużeni dlatego, że nie ma personelu i pieniędzy. Następnie odnośnie wydatków na zdrowie pokazanych w procencie PKB przekazał, że nasza pozycja jest winą takiej, a nie innej polityki państwa. Z kolei w kontekście przekazywania konkretnych pieniędzy na zdrowie jesteśmy jeszcze na gorszej pozycji. Jeżeli chodzi o liczbę lekarzy na 100 000 mieszkańców w Polsce jesteśmy absolutnie na szarym końcu. Z kolei poziom kwalifikacji lekarzy pokazuje, że na 100 000 mieszkańców tytuł dr nauk medycznych otrzymujemy na szarym końcu. Odnośnie struktury wiekowej w zawodzie pielęgniarki i położnej przekazał, że w Polsce do 35 lat mamy 25 000 pielęgniarek, pozostałe prawie 300 000 jest w wieku powyżej 36 roku życia. Nie mamy szkół pielęgniarskich, stąd nie wygląda to dobrze. Jeśli chodzi o potencjał przekazał, że dokładnie musi przeliczyć ilość hektarów i arów, ale zaznaczył, jaka część jest wykorzystywana przez sam Szpital i jaka pozostaje do wykorzystania i skąd będą wynikać pomysły na to, co z nią zrobić. Przekazał, że nie chodzi o to, aby Powiat miał jakikolwiek Szpital, ale o to, abyśmy mieli taki, który ma ręce i nogi, który jest najlepszym na poziomie szpitala powiatowego na Górnym Śląsku. Przekazał, że na slajdach można zauważyć potencjalne budynki pozostające w sferze marzeń, tj. budynek szpitalny, wyższą szkołę medyczną oraz przestrzeń przeznaczoną dla firmy

biotechnologicznej lub farmaceutycznej. Szpital ma być osią skupiającą te trzy działalności. Oczywiście szkoła medyczna pomyślana, jako wyższa szkoła zawodowa. Po rozmowach w Ministerstwie Zdrowia pojawiają się koncepcje stworzenia państwowej wyższej szkoły zawodowej, co podnosi jej prestiż i jest na pewno cenną rzeczą. Przekazał, że jest to szkoła, którą ma gdzieś z tyłu głowy, jako uczącą studentów wg systemu mistrz-uczeń, student-tutor na tyle na, ile osobiście zna się, a ma wgląd w kilka systemów szkolenia medyków w Europie i są to najbardziej sprawdzające się historie i chciałby, aby najbardziej znaczącą cechą tej szkoły była praktyczna nauka zawodu, bowiem mają to nie być ludzie, którzy muszą się wszystkiego nauczyć po studiach, tylko tacy, których można do tych podstawowych zadań medycznych przeznaczyć. Szkoła ma zapewnić samemu Szpitalowi nowo wykwalifikowany personel i ma być również korzyścią dla regionu. Dzięki temu Pszczyna być może stanie się nie miejscem, gdzie ktoś tworzy jakieś małe delegatury różnych szkół, które upadają rok po roku, ale miejscem, w którym powstanie prawdziwa uczelnia i rejon ten stanie się akademickim. Poinformował, że firma farmaceutyczna lub biotechnologiczna, która z jednej strony płaci Szpitalowi za możliwość prowadzenia badań klinicznych, które w ośrodkach uniwersyteckich, a w takim pracuje od 25 lat, sięgają horrendalnych sum, my możemy robić za połowę ceny, a i tak będzie to korzystne dla nas, jako Spółki szpitalnej. Oczywiście korzyścią dla szeroko pojętej okolicy jest powstawanie szczególnego miejsca pracy wysokopłatnych i wysokokwalifikowanych przestrzeni do zatrudniania mieszkańców. Dodał, że jest przedstawiona również cała historia związana z wizją wdrażania wszystkiego. Przekazał, że tak było w czerwcu 2017 r., sierpniu 2017 r. i tak jest dzisiaj, bowiem są to konkretne rzeczy, które udało się zrobić, dzięki wsparciu Powiatu i potężnym pieniądzom przeznaczonym przez niego i jego zdaniem niebywale silnej mobilizacji ze strony załogi. Poinformował, że stan aktualny wygląda w taki sposób, że pierwszy etap, do którego chciałby przekonać, to remont, czy rozbudowa Szpitala, który powinien zawierać stworzony na nowo, nowoczesny budynek bloków operacyjnych, porodowych, diagnostyki. Szpital wysoki mógłby być częścią łóżkową, a w miejscu, gdzie dzisiaj są bloki operacyjne mogłyby funkcjonować szkoła. Przekazał, że oczywiście są to marzenia, jednakże wyraził nadzieję, że nie od razu ściętej głowy. Konstrukcja Szpitala, którą pokazywał przed kilkoma miesiącami w sensie słowotwórczym wyglądałaby tak, że powstałby Szpital Joannistas, jako samorządowa Spółka z o.o. nawiązująca do dwóch słów johanniter, czyli założyciele tego Szpitala i sanitas, czyli zdrowie. Najbardziej kluczowa jest grafika kołowa, ale prosił by nie sugerować się procentami udziałów, jest to grafika, która pokazuje, że Szpital mógłby mieć 9 udziałowców, czyli samorząd powiatowy, wszystkie 6 gmin Powiatu Pszczyńskiego i 2 gminy Powiatu Bielskiego. Przekazał, że jest to jego wizja rozwoju Szpitala. Ma to być dobry, nowoczesny, wiodący Szpital powiatowy w tej części Polski i jego interesuje tylko i wyłącznie praca w takim Szpitalu, bowiem praca w Szpitalu, który „buja się” od jednego kryzysu do drugiego i od możliwości zamknięcia do możliwości zamknięcia nie interesuje go w ogóle, jako Dyrektora Szpitala, a obawia się, że załogę również nie będzie interesowało, jako medyków, albo rozwijamy Szpital w coś dobrego, albo nie ma to sensu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak wygląda nasza sytuacja, jeżeli chodzi o prosektorium, czego u nas nie ma? Przekazał, że już kilka razy pytał o to p. Dyrektora. Dodał, że był już to ogromny problem za czasów Spółki Centrum Dializa. Przekazał, że problem ten należy rozwiązać i musi to być, bowiem jest to zadanie Szpitala i od tego nie uciekniemy, a wie, że w tej chwili jest to realizowane w inny sposób, co jest niedopuszczalne i nie powinno mieć miejsca, bo podobną sytuację mieliśmy w latach 1998 – 2000. Wskutek pewnych zmian Radca Prawny również miał okazję się z tym zderzyć i wie, jakie wywołuje to skutki.

Dyrektor przekazał, że rzeczy, które chciałby mieć w Szpitalu, a nie ma, jest mnóstwo, np. w dniu dzisiejszym jest po rozmowie w bardzo ważnej sprawie zagrożenia epidemiologicznego bakterią New Delhi, która jest bakterią absolutnie nieuleczalną i w Bielsku – Białej już ona jest. Dziś w Szpitalu powinna być pracownia mikrobiologiczna i jest ona ważniejsza niż prosektorium. Dodał, że urządzenie pracowni kosztuje około 1 200 000 zł, a bieżące utrzymanie około 200 000 zł miesięcznie, dlatego badania zlecane są na zewnątrz w 3 miejsca, by mieć pewność wyniku. Nie ma również rzeczy, która w dzisiejszej medycynie byłaby absolutnie nieodzowna, czyli rezonansu magnetycznego. Szpital ponosi ogromne koszty w transporcie pacjentów i w opłatach związanych z rezonansem, ale sensowny aparat rezonansu kosztuje około 3 500 000 zł, których nie ma. Dodał, że nie ma również prosektorium, ale 252 osoby, które w murach Szpitala odeszły do Pana nie zostały pozostawione w piwnicach. Po przeprowadzonym przetargu, czy postępowaniu ofertowym został wyłoniony przedsiębiorca, który to wykonuje, dostosowując się w doskonały sposób do rytmu Szpitala, bowiem zwłoki pacjentów wywożone są jedną windą do tego nadającą się, którą jeżdżą pacjenci. Dlatego przedsiębiorca dostosowuje się do tego, aby między godziną 4.45 a 5.15 codziennie odwiedzić zwłoki. Została również podpisana umowa w zakresie badań prosektoryjnych od sekcji zwłok poczynając z lekarzami anatomopatologami, czy patologami do Katedry Zakładu Patomorfologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, który przyjeżdża po preparaty. Jest ogromna ilość rzeczy, która w tym Szpitalu byłaby pożądana i bardzo by chciał bardziej niż prosektorium, ale w gwooli wyjaśnienia przekazał, że usługi prosektoryjne są prowadzone i nieco ponad 250 osób, które zmarły nie były układane w piwnicach, a firma, która wygrała postępowanie ofertowe realizuje te zadania podobnie, jak zadania z zakresu mikrobiologii, żywienia, czy rezonansu magnetycznego wykonują inne firmy. Dodał, że wolałby mieć swoją jadłodajnię i kuchnię szpitalną. Dodatkowo chciałby mieć swojego psychiatrę i taki oddział konsultacyjny też robią to firmy zewnętrzne, bo Szpital jedynie na tyle stać. Cały problem prosektoryjny wydaje się mniejszym kłopotem niż rezonans, czy mikrobiologia.

Radny Aleksander Malcher zapytał, kto płaci za przechowywanie ciał u „zwycięzcy” o którym powiedział Dyrektor?

Dyrektor poinformował, że absolutnie robi to Spółka, bowiem jeśli nie stać go na wybudowanie, albo odtworzenie prosektorium oraz zatrudnienie personelu do tego i utrzymania chłodni, to musi to komuś zapłacić, dokładnie tak samo, jak nie stać go na

pracownię mikrobiologii. Za przechowywanie, transportowanie i badanie materiału mikrobiologicznego Spółka płaci z własnych pieniędzy. Dodał, że w ten sposób można analizować na forum każdy setek obszarów funkcjonowania Szpitala, ale nie wie, czy to radnych interesuje. Przekazał, że może również opowiedzieć, gdzie wywożeni są obcięte i zgnite nogi i może również opowiedzieć, co jest robione z martwymi płodami, jeśli tylko ktoś chce. Przekazał, że jest to tak, jak z polityką albo, jak z gotowaniem bigosu i może lepiej tego nie wiedzieć.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zadał konkretne pytanie, a p. Dyrektor mówi o wszystkim. Dodał, że sam na każde pytanie również mógłby mówić oględnie. Przekazał, że jest to problem.

Radny Krzysztof Spyra wyraził nadzieję, że rozmowy z gminami powiodą się, będą owocne i gminy staną się udziałowcami nowej spółki gminnej. Przekazał, że argumenty, które mogą pojawić się przeciw, to fakt, że nie jest to zadanie ustawowe gminy i to, że nie ma dzisiaj rejonizacji. Ogromna część mieszkańców Suszca leczy się w Żorach, a przedtem w Rybniku. W innych gminach pewnie też tak jest, że część mieszkańców np. Pawłowic jedzie do Jastrzębia-Zdroju, a z Kobióra do Tychów. Trzecim problemem, który mógłby się pojawić, to ciągle fatalna reputacja Szpitala w Pszczynie, będąca ciągle jeszcze pokłosiem Spółki Centrum Dializa. Oczywiście ona cały czas poprawia się i jest lepiej bez porównania, ale ciągle jeszcze wielu mieszkańców, słysząc słowo Szpital w Pszczynie, myśli sobie, jak było tam za czasów poprzedniego operatora i mówi, że woli tam nie jechać. Może nie jest tak w Pszczynie, ale w innych gminach tak jest. Optymistycznie mówiąc dobrze słucho się p. Dyrektora, bowiem jest to człowiek, który wie, o czym mówi, potrafi zarządzać Szpitalem i ma wizję rozwoju. Wyraził nadzieję, że te rozmowy będą pewnie długo trwały i będą trudne, ale zakończą się powodzeniem, za co trzyma kciuki.

P. Starosta w nawiązaniu do wypowiedzi przedmówcy wyraziła nadzieję, że wszyscy będą rzecznikami, a opinia o Szpitalu powoli zmienia się. Dodała, że trzeci argument, o którym mówił będzie na tak, natomiast nt. dwóch poprzednich prowadzone są cały czas rozmowy z wójtami i burmistrzem. Przekazała, że rozumie, iż radny Aleksander Malcher poruszył temat prosektorium w kontekście projektu uchwały przygotowanego na najbliższą sesję. Dlatego chciałaby, aby wszyscy dobrze przemyśleli swoją decyzję, bowiem Szpital zarządzany jest przez Spółkę i Dyrektor odpowiadając bezpośrednio na pytanie radnego powiedział, że nie jest problemem obecny sposób związany ze zwłokami. Problemem jest natomiast teren inwestycyjny, który tam jest i trzeba z nim coś mądrego zrobić. Nie stać nas na to, aby za 3 500 000 zł odtworzyć funkcjonowanie budynku, o którym mowa w projekcie uchwały, jako obiekt, który można poddać pod dyskusję sprzedaży w drodze przetargowej, po to, aby umieścić tam usługi i by budynek znalazł gospodarza, nie straszył i został mądrze zagospodarowany. Przekazał, że to częściowo wpisuje się w to, o czym mówił Dyrektor, ponieważ ta działka jest rzeczywiście z całej tej oferty wydzielona, zaś na wizję, którą przedstawił Dyrektor pozostałe obiekty na pewno wystarczą. Poprosiła, że w momencie, kiedy Rada będzie decydować o tym, co ma się stać ze Szpitalem i wokół Szpitala, żeby radni brali te argumenty pod uwagę, bo oczywiście uszanowana zostanie

każda decyzja, natomiast pojawi się pytanie, co dalej, co ma dzieć się z tym budynkiem oraz terenem? Biorąc pod uwagę naszą sytuację finansową budynek, który dobrze znamy wymaga bardzo kapitalnych remontów, wymiany sieci. Mamy uzgodnienia ze strażą pożarną, które mówią o terminach dostosowywania Szpitala do wymogów przeciwpożarowych, a na to wszystko potrzebne są horrendalne pieniądze, o których jeszcze dziś nie było mowy. Mowa była wyłącznie o pieniądzach, które są potrzebne wyłącznie na utrzymanie działania Szpitala i rozszerzanie tej oferty, ale nie było mowy o substancji. Jeżeli mamy decydować o tym, że Szpital ma być remontowany zanim powstanie jakaś realna szansa spełnienia wizji Dyrektora, musimy mieć środki na to, by zrobić np. porządny remont p.poż. Nie jesteśmy teraz w stanie wydać tych pieniędzy na odtworzenie prosektorium.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wielokrotnie podnosił, że teren Szpitala jest rzeczą świętą i dzisiaj jesteśmy, a jutro nas nie będzie, przyjdą inne zarządy i zabraknie terenu do inwestycji i to jest wielki problem. Podobny problem spotykamy w szkołach, gdzie też kiedyś byli twórcy, którzy na terenach szkolnych realizowali inne zadania, a później okazało się, że nie ma gdzie postawić boiska. Dodał, że wie, jak wygląda to w praktyce i dlatego mówi o tym, aby teren Szpitala był nienaruszalny. Jeżeli natomiast chodzi o pieniądze, to może przypomnieć inną uchwałę, która jest przygotowywana, mianowicie dot. darowizny działki Gminie Pszczyna, bowiem można tą działkę sprzedać za 1 000 000 zł i znajdą się pieniądze. Dodał, że z jednej strony szukamy pieniędzy i chcemy sprzedawać teren Szpitala, a z drugiej strony inne tereny przekazujemy za darmo. Poprosił, aby kwestie tych projektów uchwał przemyśleć. Widząc różne potrzeby różnych jednostek szpitalnych i dylemat, co gdzie postawić, bo żeby coś wyburzyć, trzeba najpierw coś postawić i mieć miejsce na to, a jak się coś postawi, to wtedy zwolni się inny teren, ale trzeba go posiadać. Nie można patrzeć krótkowzrocznie, że to odsprzedamy, bo później będzie problem z tym, gdzie budować.

Dyrektor przekazał, że rozumie zaangażowanie przedmówcy i zainteresowanie się szczegółami, bowiem jest to najczęściej odwiedzający Szpital radny, który interesuje się wieloma szczegółami jego funkcjonowania. Wyraził zadowolenie z usłyszanych słów dot. wyrazów uznania i nie ma w ogóle wątpliwości, że jego rola jest symboliczna, zaś załoga jest niesamowita i wsparcie Zarządu Powiatu oraz p. Naczelnik Wydziału Kontroli i Zdrowia oraz Spółki, którą uosabia Prezes Janusz Kasza. Wyraził nadzieję na spotkanie w lepszej dla Szpitala i finansów Powiatu sytuacji.

W dalszej kolejności Przewodniczący Komisji podziękował zaproszonym gościom za udzielenie powyższych informacji i udział w posiedzeniu oraz tytaniczną pracę, która jest nieoceniona.

Ad. 2.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Skarbnika Powiatu Komisja Finansów zaopiniowała je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia regulaminu przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 3) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 5 głosach „za”, 1 głosie „przeciwmy”.
- 4) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na darowiznę nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 7)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 4 głosach „za”, 1 głosie „przeciwmy” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
- 5) projekt uchwały w sprawie **zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 6) projekt uchwały w sprawie **uchylenia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Pawłowice do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Pawłowice, (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 7) projekt uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr VI/63/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Goczałkowice-Zdrój do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Goczałkowice-Zdrój (Druk Nr 10)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 8) projekt uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr VI/64/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Kobiór do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Kobiór (Druk Nr 11)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.

- 9) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr VI/68/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Suszec do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Suszec (Druk Nr 12), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 10) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 13), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 11) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 14), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.
- 12) projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2019-2027 (Druk Nr 15), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 6 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 9 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
- 2) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na darowiznę nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 7)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 8 głosach „za”, 3 głosach „przeciwnych” i 2 głosach „wstrzymujących się”.
- 3) projekt uchwały w sprawie **zawarcia porozumienia z gminami Kobiór, Pawłowice, Suszec, w zakresie zimowego utrzymania dróg powiatowych (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 4) projekt uchwały w sprawie **uchylenia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Pawłowice do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Pawłowice, (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

- 5) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr VI/63/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Goczałkowice-Zdrój do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Goczałkowice-Zdrój (Druk Nr 10), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 6) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr VI/64/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Kobiór do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Kobiór (Druk Nr 11), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 7) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr VI/68/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Suszec do przedsięwzięć polegających na usuwaniu i unieszkodliwianiu odpadów zawierających azbest z terenu gminy Suszec (Druk Nr 12), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 8) projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 13), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 9) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 14), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 10) projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2019-2027 (Druk Nr 15), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadpodstawowych i specjalnych mających siedzibę na obszarze powiatu pszczyńskiego obowiązującego od dnia 01 września 2019 r. (Druk Nr 1), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 2) projekt uchwały w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży (Druk Nr 2), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.

- 3) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia regulaminu przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 4) projekt uchwały w sprawie **tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych, nauczycieli praktycznej nauki zawodu, nauczycieli prowadzących kształcenie w formie zaocznej oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w formie zaocznej (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 5) projekt uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 6) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
- 7) projekt uchwały w sprawie **udzielenia zgody na darowiznę nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna (Druk Nr 7)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 6 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 2 głosach „wstrzymujących się”.
- 8) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 14)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 9) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2019-2027 (Druk Nr 15)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.

Oдноśnie projektu uchwały w sprawie **przyjęcia Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży** radny Aleksander Malcher zapytał, jaki jest koszt roczny przedsięwzięcia? Dodał, że jest mowa tylko o 1500 zł.

Naczelnik Wydziału Oświaty Krystyna Świerkot - Żmij przekazała, że w Lokalnym Programie Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży są m.in. takie działania priorytetowe, jak: organizowanie zajęć edukacyjnych rozwijających zainteresowania, talenty i uzdolnienia uczniów, realizacja zadań rozwijających kompetencje kluczowe uczniów i są to działania realizowane w ramach funkcjonowania naszych placówek, m.in. POPP. Wszystkie działania również związane są z kompetencjami kluczowymi są już realizowane przez szkoły od wielu lat, a my je możemy do tego programu wpisać. Jedynym działaniem, które jak gdyby na nowo i corocznie jest ustalane kosztowo, to są stypendia. Do tej pory rok rocznie była to kwota 40 000 zł, z tym, że w tym roku kalendarzowym

zmieniły się przepisy dot. przyznawania stypendiów dla uzdolnionych dzieci i młodzieży. Dodała, że regulamin przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego ma ścisły związek z projektem uchwały w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży. Dodała, że koszt może ulec zmianie.

Wicestarosta przekazał, że Lokalny Program Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży jest jakby tworem teoretycznym i w nim są koszty, ale ujęte w funkcjonowaniu szkół. Inaczej mówiąc szkoły organizują swoje zajęcia, bo w to również włącza się zajęcia pozalekcyjne, które zaplanowane są w pracy szkoły. Natomiast, by zrobić stypendia Starosty podstawą jest stworzenie Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży. Jest on formalną stroną przyznawania stypendiów Starosty, w związku z tym nie wynikają z niego żadne koszty. Koszty z kolei pojawią się w projekcie uchwały, w której mowa jest o stypendiach.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **przyjęcia regulaminu przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego** radny Aleksander Malcher zapytał, czy poznamy dopiero koszty?

Naczelnik przekazała, że na cały rok kalendarzowy zaplanowanych było 40 000 zł w budżecie, ale sądzi, że ww. kwota nie będzie wykorzystana jako, że w poprzednich edycjach wniosków było składanych 120 – 140, ale zmieniły się zasady i można przyznawać jedynie stypendia uczniom szkół prowadzonych przez Powiat, w związku z tym będzie znacznie mniej wniosków, aniżeli do tej pory. Dlatego tych pieniędzy, które są w budżecie wystarczy na ten rok.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że gdyby powyższe informacje byłyby zamieszczone w projekcie, nie musiałby zadawać pytań. W dalszej kolejności odnośnie projektu uchwały w sprawie **tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych, nauczycieli praktycznej nauki zawodu, nauczycieli prowadzących kształcenie w formie zaocznej oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w formie zaocznej** przekazał, że jest napisane, że sprawdzanie prac pisemnych uczniów jest dodatkową czynnością poza godzinami. Zapytał, po co wyrzuca się to na zewnątrz, bowiem każdy jest gdzieś zatrudniony i pracuje w określonych godzinach i różne zadania może wykonywać w czasie swoich godzin, a jeżeli daje się możliwość wyrzucenia tego na zewnątrz, to dajemy furtkę i wszyscy teraz będą sprawdzać sprawdziany poza godzinami. Zapytał, czy jest to prawdą, czy źle to rozumie?

Naczelnik przekazała, że dotyczy to tylko nauczycieli kształcenia w formie zaocznej, czyli zajęcia odbywają się w sobotę i niedzielę. W tym przypadku zaliczanie do obowiązkowego pensum w przypadku tych nauczycieli jest zupełnie inne, bowiem są zupełnie inaczej zatrudnieni, niż jeśli chodzi o zajęcia dodatkowe, nauczycieli w trybie dziennym, czy wieczorowym.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nauczyciele ci są, w jakiejś formie zatrudnieni i mogą to wykonywać w czasie trwania tego zatrudnienia.

Naczelnik przekazała, że klasyfikacja w przypadku słuchaczy pobierających naukę kształcenia w formie zaocznej jest nieco inna, aniżeli u uczniów, którzy pobierają naukę w systemie wieczorowym lub też dziennym, stąd ustawodawca zalecił, aby wskazać rodzaje i sposób zaliczania dodatkowych zajęć. Po semestrze piszą prace pisemne i zdają egzaminy.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński** radny Aleksander Malcher zapytał, kto ustala górną granicę stawek? Dodał, że wg niego jest, to bardzo duża rozbieżność i nie wie, czy akurat są one wskazane, tym bardziej, że widełki wynoszą po 100 – 150%.

Naczelnik przekazała, że Zarząd Powiatu.

Skarbnik wyjaśnił, że jak dyrektora nie ma, to jemu ten dodatek nie przysługuje.

Naczelnik przekazała, że widełki biorą się z ustalania dodatku funkcyjnego oraz struktury organizacyjnej szkoły, bowiem różnią się liczbą oddziałów i dzieci oraz liczbą budynków szkolnych, w których odbywa się nauka, a także organizacją. Dlatego też są takie widełki ustalone i tu jest dowolna forma, w jakiej zostanie to przyjęte.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak duże były do tej pory widełki? Dodał, że taka informacja powinna zostać również podana, by można było sobie porównać, jakie zmiany są dokonywane, bo daje to pewien obraz. Jest to podobna sytuacja do tego, co było niedawno związane z zarządzającymi Szpitalem.

Naczelnik przekazała, że w przypadku dyrektora szkoły zespołu szkół liczących do 15 oddziałów był przedział od 800 zł do 2000 zł, od 16 do 30 było od 900 zł do 2600 zł, natomiast od 31 oddziałów do 1200 zł do 3100 zł. Z kolei dyrektor POPP i poradni mieli do tej pory 1300 zł i 1800 zł, w przypadku wicedyrektora zespołu szkół liczących do 15 oddziałów był przedział od 250 zł do 750 zł, od 16 do 30 był przedział od 400 zł do 1000 zł, zaś od 31 od 550 zł do 1300 zł. Wicedyrektor poradni od 500 zł do 1100 zł, kierownik CKU i warsztatu szkolonego od 500 zł do 1100 zł, kierownik internatu od 500 zł do 1100 zł, kierownik szkolenia praktycznego od 400 zł do 1100 zł.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jakie kwoty były stosowane w praktyce, czy były to kwoty średnie, czy może najwyższe, bowiem po coś podnosi się te stawki? Dodał, że jeżeli brało się średnie stawki, to po co zawyżać je skoro mieściło się to w granicach.

Naczelnik przekazała, że w większości przypadków była to maksymalna wysokość.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że okazuje się, że było tego mało i trzeba dodać na następne rozszerzenie, by dodatki były większe i to powinno zostać pokazane w projekcie.

Naczelnik zwróciła uwagę, że dyrektorom przybywa obowiązków zważywszy na dodatkowy w tym roku nabór. W kolejnych latach będzie również wzrost zadań związanych z większą liczbą uczniów w szkole i zadaniami zmiany w przepisach prawa oświatowego. Przekazała, że warto motywować dyrektorów do dobrej pracy, też między innymi poprzez podnoszenie wysokości wynagrodzenia.

Odnosnie projektu uchwały w sprawie **udzielenia zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna** radny Aleksander Malcher przekazał ponownie apel, by nie wyrażać zgody na sprzedaż, z uwagi na to, że propozycje w ciągu ostatnich miesięcy były różne. Najpierw miało być zrobione archiwum a teraz pojawia się propozycja sprzedaży i jest zdruzgotany tym pomysłem, bowiem nie powinno to w ogóle mieć miejsca. Przekazał, że jest to teren Szpitala, dlatego poprosił, aby radni zastanowili się nad tym. Zwrócił uwagę, że nie jest to w tym momencie wskazane. Przekazał, że może przyjdzie kiedyś taki czas, że faktycznie wiele rzeczy w służbie zdrowia zmieni się i będzie można podejmować pewne decyzje, ale może będzie potrzebne miejsce na wybudowanie tam czegoś innego. W związku z powyższym zapytał, co wtedy zrobimy? Bo musieliśmy sprzedać, bo pieniądze były potrzebne. Dodał, że wszyscy pamiętają sytuację, kiedy została sprzedana Palais, za którą pieniądze przekazane zostały na jednomiesięczną pensję do Szpitala. Przekazał, że wszyscy znają perturbacje z tym związane i widzą, jak dziś ten budynek wygląda, co jest wstydem i hańbą, bo idąc koło niego musimy się wstydzić, że został do takiego stanu doprowadzony i wtedy też były propozycje szybkiego sprzedania, bowiem były potrzebne środki. Zaapelował, by nie podejmować ww. projektu uchwały.

P. Starosta przekazała, że w uzasadnieniu jest zapisane, że teren przyszpitalny jest terenem, który z oferty inwestycyjnej, która jest tworzona, tj. 6 działek. Właśnie ta działka i ten obiekt znajduje się jest wydzielony osobną działką i znajduje się z boku tego dużego terenu, na którym jest m.in. pralnia i stołówka i jest to obiekt, którego absolutnie nie porównałaby do Palais. Rozumie, że przedmówca nawiązuje do sytuacji z powodu której również cierpi, że tak się stało z zabytkiem, jednak mamy do czynienia z budynkiem administracyjnym, będącym kiedyś prosektorium, który nie jest używany. Archiwum zostało stamtąd wyjęte i nie można go tam w żaden sposób przetrzymać, bowiem budynek nie nadaje się na archiwum i trzeba byłoby zainwestować olbrzymie pieniądze, aby spełniał takie funkcje. Żeby nie rozdrabniać nakładów na Szpital podejmowane są starania, aby środki skumulować w budynku Szpitala i dla archiwum przygotować teren piwnic Szpitala i tam zainwestować pieniądze. Jeżeli będą zainteresowani sprzedażą na cel, o którym mówi plan zagospodarowania przestrzennego i zostanie to zrobione zgodnie

z prawem za zgodą Rady, to środki na pewno nie będą przeznaczone na bieżącą działalność Szpitala i tak sobie tego nie wyobraża. Bardzo chciałyby zainwestować te środki w działania związane z ochroną przeciwpożarową budynku Szpitala. Powodem sprzedaży jest, to że nie ma pieniędzy, aby wykorzystać ten budynek i nie ma perspektywy, by to miejsce wyglądało inaczej, było sensownie zagospodarowane i nie straszło, bowiem na razie jest to obiekt urągający. Środki są potrzebne i chciałyby by zostały zainwestowane w strukturę budynku, bowiem wiadomo już, jakie nakłady należy ponosić na p.poż. i są też terminy, które daje straż pożarna na dostosowanie obiektu do wymogów przeciwpożarowych i na to są potrzebne środki. Zarząd analizując tą sytuację dogłębnie stwierdził, że zaproponuje właśnie takie rozwiązanie.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że zaraz będzie poddawana pod głosowanie kolejna uchwała dot. darowizny działki, którą wg niego można sprzedać za 1 000 000 zł i szukanie środków na terenie szpitalnym jest absurdem. Prosił, aby mówić, że środki nie zostaną przekazane na bieżące potrzeby Centrum Przedsiębiorczości, bowiem nie ma to znaczenia, czy damy na to, czy coś innego, bowiem z drugiej strony zaraz wydamy na bieżące utrzymanie. Argumentacja przedstawiana przez p. Starostę nie ma żadnego znaczenia i jest chybiona. Jeżeli chodzi o przedsięwzięcie, to można było zobaczyć, jakie plany snuje Dyrektor, a jak przyjdzie następca, będzie snuł jeszcze większe i teren szpitalny nie jest z gumy i się nie rozciągnie. Teren przyszpitalny jest integralną częścią Szpitala i nie powinno się go ruszać, bowiem nie mamy innych działek, które można byłoby przeznaczyć na działalność szpitalną. Jest to jedyne miejsce i jedyny obszar, który przylega do Szpitala.

P. Starosta poprosiła, aby przedmówca oceniał wg siebie, a radni ocenią wg siebie. Poinformowała, że działka jest wyraźnie wydzielona i gdyby skupił uwagę na tym, o czym mówił Dyrektor, to oczywiście, że prowadzona jest współpraca, rozmowy i wszystkie plany Dyrektora są ujęte w planach i działka jest osobno. Poprosiła, aby nie porównywać tego do 30 arów, które są w zasięgu boiska, bowiem nie można tego porównywać. Dodała, że w przypadku darowizny jest to tylko porządkowanie, bowiem 30 arów przy remontowanym stadionie generalnie zawsze przynależało do stadionu. Poprosiła, aby nie mówić, że 1 000 000 zł zaproponuje Powiat Miastu za 30 arów, ponieważ to samo Miasto Powiat chce zaprosić do spółki, więc nie jest to zachęcające do współpracy. Przekazała, że jeżeli apelowała do radnych w tym do przedmówcy, by zechciał być rzecznikiem szpitala, to może dobrze byłoby, gdyby nim był i nie wbijał klina. Przekazała, że nie jest prawdą, to o czym powiedział przedmówca, że nie ma zaznaczenia na to, co przeznaczone byłyby te pieniądze, bowiem budynek Szpitala wymaga nakładów, a środków na te nakłady Powiat nie ma. Pilną sprawą jest dostosowanie do wymogów przeciwpożarowych. Środki pozyskane w ten sposób mogą zostać tak zaangażowane i to jest odpowiedź na to, w jaki sposób chcemy pomóc, bo bez dostosowania do p.poż. Szpital nie będzie mógł funkcjonować. Gdyby przedmówca zechciał pokazać inne źródło pozyskania środków, to może Zarząd natychmiast odstąpiłby od pomysłu i budynek będzie jeszcze przez jakiś czas straszyl. Przekazała, że jest to propozycja Zarządu, dlatego poprosiła o przemyślenie i ustosunkowanie się do niej.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż potrzebne są pieniądze, tylko jeżeli sprzedaje się coś, to jest to ostatecznością, co oznacza, że jest bardzo źle. Jak wysprzedaje się grunty, to już jest koniec. Jest przerażony i prosi by nie mówić, że jest przeciwko temu, aby Szpital funkcjonował, bo jest najbardziej zainteresowany tym, żeby funkcjonował, ale wysprzedawanie gruntów nie jest wskazaną działalnością i nie tędy droga. Przekazał, że rozumie, iż Miasto ma przystąpić z nami do spółki z Powiatem, ale nie oznacza to, że Powiat ma być św. Mikołajem i miastu coś darować. Jeśli szukamy pieniędzy, to musimy szukać ich tam, gdzie one są. Przekazał, że Miasto nie jest biedne i może zapłacić, skoro robi sobie baseny do nurkowania za ogromne pieniądze, to widocznie ma pieniądze. Jak słyszy, że Miasto nie może dać, bo prawo zabrania, to rozumie to, ale teraz ma okazję zapłacić za działkę i nie jest to przeszkoda prawna, jeśli w inny sposób nie mogą do Powiatu przekazać pieniędzy. Samorządy tłumaczą się, że nie mogą przekazywać środków finansowych do Powiatu, bo zabrania prawo, ale tu jest powód, bowiem jest działka, za którą można zapłacić.

Skarbnik przekazał, że nie wie skąd taka opinia, że samorządy gminne nie mogą przekazywać pieniędzy do Powiatu. Gmina Pszczyna w tym roku przekazała prawie 2 000 000 zł, ponad 1 500 000 zł na ul. Pawią, którą współfinansuje budżet państwa i na naprawę kanalizacji deszczowej. Dodatkowo Szpital, to kolejne kilkaset tysięcy. Wszyscy doskonale pamiętają, jak rozpoczynaliśmy historię Centrum Przesiadkowego, to grunty należące do PKP kupiła Gmina i przekazała je Powiatowi. Nie ma takiej zasady, że to my coś dajemy, a w zamian nic nie otrzymujemy, bo jego zdaniem otrzymujemy znacznie więcej. Przypomniał, że wszystkie chodniki są zawsze współfinansowane przynajmniej w połowie. Dodał, że w Gminie Pszczyna nie ma problemu, jeśli przychodzi p. Starosta z Dyrektorem poprosić o wsparcie Szpitala i na ile jest to tylko możliwe, na tyle pomaga.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że należy wprost powiedzieć, że Gmina Pszczyna wspiera Powiat i my chcemy się jej zrewanżować, dlatego dajemy działkę.

Skarbnik przekazał, że nie jest tak, że Powiat tylko daje. W kwestii darowizny jest mowa o tym, że teren, o który zwróciła się Gmina ma być wykorzystany na rozbudowę obiektu stadionu miejskiego. Stadion służy również młodzieży i ma tam być boisko, z którego Powiat będzie mógł korzystać. Poprosił, aby na takie przedsięwzięcie zgodzić się.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **udzielenia zgody na darowiznę nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Pszczyna, gmina Pszczyna** radny Aleksander Malcher przekazał, że w argumentacji, czyta jeden z przykładów, że działkę należy kosić, co generuje ogromne koszty. Dodał, że rozumie, że każdą działkę należy skosić ale, że jest to taki wielki problem, to go dziwi, bo jest to normalne i jeżeli jest to powód sprzedaży, czy darowania działki, to musi przyznać, że jest to niesamowity pomysł. Przekazał, że strasznie podoba mu się to uzasadnienie.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, kto jest właścicielem działki 2306/36?

Skarbnik przekazał, że Powiat i jest to działka przy szkole.

Radny Alojzy Wojciech odnośnie projektów uchwał dot. sprzedaży i dzierżawy przekazał, że jest z zawodu rolnikiem i ma taką zasadę życiową, że ziemię sprzedaje się tylko raz i jak sprzedał 1 ha, to kupił 2 ha i tej zasady trzyma się.

Radny Krystian Szostak przekazał, że w ubiegłej kadencji pojawił się wniosek Gminy w tej sprawie, kiedy na etapie projektowym rozszerzano infrastrukturę sportową stadionu Iskra. Przekazał, że nie porównywałby ze sobą projektów uchwał oznaczonych, jako Druk Nr 6 i 7, dlatego, że sprzedaż budynku po prosektorium jest klasyczną sprzedażą, natomiast w tym przypadku, gdybyśmy mieli to sprzedać na jakiś nieznaną cel, albo inny, niż służący młodzieży, to mielibyśmy wątpliwości, ale jest to teren, który będzie w 100% przeznaczony na infrastrukturę sportową, jako element modernizowanego stadionu. Dodał, że Powiat nie planował zagospodarować tego terenu, a oddając miastu gratis otrzymujemy inwestycję, co można porównać do inwestycji celu publicznego, że Powiat daje działkę, a Gmina wybuduje na niej infrastrukturę. Nie ma lepszego biznesu, tym bardziej, że z tej infrastruktury będzie korzystała młodzież. Przekazał, że powiaty ziemskie są dziwnymi tworam i stąd prowadzone są dyskusje, zaś w powiecie grodzkim nie ma dyskusji, bowiem jest jeden gospodarz na całym terenie, np. Tychy, czy Żory i nie ma potrzeby wzajemnych ustępstw. Natomiast powiat ziemski jest w zasadzie eksterytorialny za wyjątkiem niewielkich działek infrastruktury, głównie oświatowej i służby zdrowia. Musimy porozumieć się z gminami i jest to przykład bardzo rozsądnej zamiany, czy ustępstwa, inne przykłady przytoczył Skarbnik. Ze wszystkimi gminami Powiat współpracuje i nie chodzi o to, że Gmina coś dała, tylko tak należy, bo inaczej niczego byśmy nie zrobili i wszyscy wiedzą o tym doskonale.

Ad. 3. W sprawach bieżących:

Członkowie Komisji zapoznali się z:

- odpowiedzią Ministerstwa Sprawiedliwości dot. uchwały Rady Powiatu Pszczyńskiego wyrażającej sprzeciw wobec likwidacji IV Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Pszczynie,
- odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Gospodarki Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 24 maja br.,
- odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Gospodarki Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 17 czerwca br.,
- odpowiedzią Zarządu Powiatu na wniosek Komisji Spraw Społecznych z dnia 27 maja br.,
- uzupełnieniem odpowiedzi na wniosek Komisji Spraw Społecznych z dnia 27 maja 2019 r.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na ostatnim posiedzeniu wyjazdowym Komisji Spraw Społecznych do Szpitala zgłaszał wniosek odnośnie neurologii, ale Przewodniczący Komisji nie poddał go pod głosowanie i sam jakimś dziwnym trafem również tego nie zauważył. Przypomniął, że dyskusja dotyczyła tego, że w Szpitalu jest oddział neurologii bez pododdziału udarowego, bowiem nie mamy sprzętu i środków na leczenie udarów,

co jest bardzo kłopotliwe, bowiem w około 90% na oddział trafiają pacjenci z udarami i nie chce mówić, co to oznacza. Chodzi o to, aby przygotować się do powiększenia oddziału o udary i zakupienia sprzętu.

Przewodniczący Komisji poprosił przedmówcę o sformułowanie wniosku.

Radny Aleksander Malcher złożył wniosek, aby podjąć uchwałę odnośnie otwarcia i powiększenia oddziału neurologicznego o udary i potrzebny sprzęt. Dodał, że nie wie, co w tej chwili posiada oddział. Dodał, że sam Dyrektor stwierdził, że udary są w Szpitalu leczone, ale nie płaci za to NFZ i są to ogromne straty. Przekazał, że jeden lek podany pacjentowi, to koszt w granicach 6 000 zł, co generuje ogromne długi. Jeżeli nie ma kontraktu, to NFZ za to nie płaci, a Szpital wykonuje te procedury. Należy oficjalnie zdobyć dodatkowy kontrakt na udary, a to już nie jest problem.

Radny Krystian Szostak przekazał, że przypomina sobie tą dyskusję i zapewne chodziło o zakup sprzętu i jeśli stawiamy wniosek, to ma on albo charakter ogólny, czyli intencyjny, że dobrze byłoby, gdyby oddział udarowy został uruchomiony i to nic za sobą nie niesie, bo jest to tylko wyrażenie woli, albo finansowy, by Szpital zakupił sprzęt niezbędny do leczenia udarów i Rada gwarantuje pokrycie kosztów tego zakupu, bowiem trzeba wskazać źródło finansowania takiego wniosku, wiąże się to z kolejną stratą miesięczną. Dodał, że nie można rzucać ogólnego hasła, z tegoż powodu, że wymuszamy na Dyrekcji w sposób świadomy powiększenie deficytu.

Prowadzący obrady przekazał, że można byłoby zwrócić się do Zarządu Powiatu o analizę, jakie są możliwości w tej kwestii.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego zdaniem nie będzie to dobre rozwiązanie, bowiem i tak udary są leczone w Szpitalu i Szpital z tego tytułu ponosi koszty. Robi to własnymi sposobami, ale leczy, a chodzi o to, że dokonuje się procedur medycznych związanych z ogromnymi kosztami, za co NFZ nie płaci, a jest skłonny za to zapłacić, jeżeli wystąpimy o kontrakt. Dodał, że nie są to jakieś duże koszty.

Radny Krystian Szostak przekazał, że przedmówca doskonale zna sposób finansowania i żeby dostać kontrakt należy mieć sprzęt i nie ma odwrotnej kolejności.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że udary diagnozuje się na podstawie tomografii komputerowej, co może potwierdzić radna Bogumiła Maria Boba i leczy się go odpowiednimi procedurami.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że nie należy sztywno stawiać sprawy i zwracać się o utworzenie pododdziału udarowego, tylko o rozważenie możliwości, co spowoduje, że Zarząd Powiatu będzie mógł wystąpić do Spółki o dokonanie analizy, jakie są to koszty, by mógł powstać pododdział i należy też mieć jedno na względzie, że to, iż będziemy mieć taki pododdział wyposażony w sprzęt wcale

nie oznacza, że dostaniemy na niego kontrakt. Przekazał, że dokonanie analizy będzie bardzo w tej kwestii potrzebne, tzn. z czym się to wiąże i w jaki sprzęt taki pododdział należy wyposażyć i ile może to kosztować, wtedy zobaczymy na co nas stać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji można było stawiać pytania i zapytać, jakie są koszty leczenia pacjentów z udarami, za które nie płaci NFZ i jak się to odbywa. Przekazał, że osobiście nie zadawałby takich pytań z uwagi na to, że jest, to skomplikowana procedura. Pododdział ten musi powstać bez względu na wszystko i nie ma innej rady.

Radny Alojzy Wojciech zaproponował, aby na najbliższą sesję Rady Powiatu w punkcie wolne wnioski Spółka przedstawiła informacje na temat kosztów organizacji pododdziału udarowego w Szpitalu w Pszczynie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie chodzi o pododdział tylko, aby istniejący oddział rozszerzyć o udary. Wyraził zgodę na to, aby na tą chwilę w takiej formie złożyć wniosek.

W związku z powyższym członkowie Komisji złożyli **wniosek** o przedstawienie na najbliższej sesji informacji o możliwości utworzenia i kosztach organizacji rozszerzenia oddziału neurologicznego o udary w Szpitalu w Pszczynie.

Powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji.

W dalszej kolejności prowadzący wspólne posiedzenie Komisji zapytał, czy ma ktoś jakieś uwagi do protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych z dnia 17 czerwca br., który był umieszczony na oprogramowaniu Esesja?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w jednej z jego wypowiedzi jest zapis taki, że mówi o tym, że w Szpitalu jest oddział udarowy, za który NFZ nie płaci. Dodał, że nie były to jego słowa tylko Dyrektora Szpitala i należy to zmienić, bowiem burzy to jego wypowiedź. Przekazał, że później wskaże dokładnie, gdzie znajduje się wypowiedź.

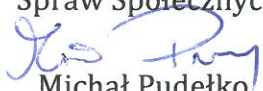
Przewodniczący Komisji poprosił, aby w momencie zauważenia nieścisłości podczas czytania protokołu przekazywać takie informacje wcześniej, by na posiedzeniach Komisji protokoły były po ewentualnej korekcie, po czym poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych wraz z wniesioną przez radnego Aleksandra Malchera poprawką, który został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji. Następnie poddał pod głosowanie Komisji Finansów z dnia 13 czerwca br., który został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji. W dalszej kolejności poddał pod głosowanie protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 17 czerwca br., który został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji.

Następnie prowadzący obrady poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Finansów odbędzie się w dniu 24 września br. o godz. 13⁰⁰. Z kolei kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu 23 września br. o godz. 15⁰⁰. Natomiast kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się w dniu 23 września br. o godz. 13⁰⁰.

W wolnych głosach radny Alojzy Wojciech zaproponował, by nie organizować Komisji, do których w komplecie nie ma przygotowanych materiałów i uważa, że można było lepiej przygotować punkt pierwszy.

Prowadzący posiedzenie przekazał, że zgadza się z przedmówcą.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 17⁰⁰.

Prowadzący wspólne posiedzenie
Przewodniczący Komisji
Spraw Społecznych

Michał Pudełko

Prot. Aleksandra Folek - Krupnik

